

**Dzisiaj**  
**W NUMERZE**

**Ku czci poległych  
w dniu Święta Umarłych**

**Sądy Specjalne  
wypełniły swe zadanie**

**Walka z drożyzną  
na rynku włókienniczym**

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, SOBOTA 2 LISTOPADA 1946 R.

Nr 301 (689)

## Związek Radziecki w obronie pokoju

### Współpraca narodów — a nie walka o panowanie nad światem

#### Mowa min. Mołotowa na Zgromadzeniu Generalnym ONZ



NOWY JORK, 31.10. (PAP). — Na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ w dniu 29 października min. Mołotow wygłosił wielkie, zasadnicze przemówienie.

We wstępnych słowach swego przemówienia min. Mołotow stwierdził, że wymia na opinii w kwestiach międzynarodowej współpracy winna być korzystna dla ustanowienia wzajemnego zrozumienia między Narodami Zjednoczonymi i że jest ona konieczna dla usprawnienia pracy ONZ i jej organów.

Organizacja Narodów Zjednoczonych znajduje się dopiero w początkowej fazie swojej działalności. W pracach jej nieuniknione są pewne braki choćby już z tego powodu, że zaczyna ona stosować nowe zasady, a przy tym w warunkach całkowicie odmiennych od okresu uprzednich lat.

Ale dlatego właśnie w interesie Narodów Zjednoczonych nie leży przemilczanie istniejących braków, a od samego początku trzeba je odsłonić i postarać się o uniknięcie ich w przyszłości.

W pierwszym rzędzie odnosi się to do Rady Bezpieczeństwa.

#### Hiszpania Franco zapalnym ogniskiem w całej Europie

Mówiąc na temat braków pierwszego okresu, min. Mołotow zatrzymał się przy sprawach Hiszpanii i Iranu.

W sprawie Hiszpanii stwierdził: „w odniesieniu do Franco w Radzie Bezpieczeństwa, a jeszcze wcześniej na Generalnym Zgromadzeniu, nie uczyniono niczego poza ogólnikowymi deklaracjami. Sekretarz generalny zupełnie słusznie wskazał, że takie stanowisko jest niedostateczne. Z drugiej strony propozycja zerwania stosunków z Franco nie została przyjęta. Tym samym pewne wielkie mocarstwa, które nadały taki kierunek, wzięły na siebie moralną odpowiedzialność za bezczynność w odniesieniu do zapalnego ogniska faszyzmu w Europie”.

W sprawie Iranu — jak stwierdził min. Mołotow, Rada Bezpieczeństwa zajęła wobec ZSRR całkowicie nieusprawiedliwione i otwarcie nieprzychylnie stanowisko.

Takim postępowaniem Rada Bezpieczeństwa uczyniła wielki błąd, który nie może nie poderwać jej autorytetu.

#### ONZ a Światowa Federacja Zaw. Zaw.

W odniesieniu do Światowej Federacji Związków Zawodowych — mówił dalej min. Mołotow — byłoby zrozumiałe, gdyby Narody Zjednoczone ustanowiły przyjazne

stosunki z powstałą w ostatnich latach Międzynarodową Organizacją Związków Zawodowych, w której skład wchodzi dziesiątki milionów robotników wielu państw. Jest to szczególnie potrzebne dla Rady Społeczno-Gospodarczej, która nie potrafi zapewnić powodzenia swojej pracy bez oparcia się o tak masowe demokratyczne organizacje, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych.

Do chwili obecnej jednak nie zaproszono Światowej Federacji Związków Zawodowych do codziennych prac Rady Społeczno-Gospodarczej. Czy nie czas poprawić sytuację, która nie odpowiada podstawowym zasadom demokracji?

#### Sabotaż Rady Powierniczej

Jeżeli zwróci się uwagę na sytuację, związaną z zagadnieniem ustanowienia międzynarodowego systemu powierniczego, to można pomyśleć, że ktoś specjalnie hamuje stworzenie Rady Powierniczej.

Czy nie podważa się autorytetu naszej Organizacji tym, że drugi już rok nie można

ona stworzyć Rady Powierniczej, której zadaniem winna być troska o użycie warunków życia narodów żyjących na terytoriach mandatowych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Australii, Nowej Zelandii, Unii Południowo - Afrykańskiej i która winna współpracować nad rozwojem samorządu i niezawisłości tych narodów?

Państwa mandatowe ograniczają się jak dotąd do pisania nieprzekonywujących projektów i nieistotnych deklaracji.

Rząd Unii Południowo - Afrykańskiej poszedł zresztą dalej i zamiast podjęcia zarządzeń w kierunku przygotowania południowo - zachodniej Afryki do samorządu lub niezawisłości, żąda wprost, ażeby sankcje nowo aneksję tych terenów, co — jak jest dla każdego jasne — znajduje się w całkowitej sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym pragnę wspomnieć również o Indiach. Jakkolwiek Indie są członkiem Narodów Zjednoczonych i zgodnie z Kartą winny być wobec Anglii traktowane na zasadach równej suwerenności, to na po-

siedzeniu Zgromadzenia słyszano głos Indyj, domagający się poparcia i pomocy.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może pozostać głucha na takie wezwania i nadszedł czas przyjęcia sprawiedliwych żądań Indyj. Proszę wziąć pod uwagę jeszcze jeden przykład. Holandia winna uważyć sprawiedliwe żądania narodów Indonezji. Nie można również pozostać obojętnym wobec faktu, że faszysty greccy posuwają się tak daleko, korzystając z ochrony brytyjskich wojsk okupacyjnych.

#### Wniosek radziecki o ujawnienie garnizonów w obcych państwach

Dwa miesiące temu przedstawiciel radziecki wysunął na Radzie Bezpieczeństwa następujący projekt:

„Należy zobowiązać państwa, będące członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych, do przedłożenia Radzie Bezpieczeństwa w 2-tygodniowym terminie informacyjnej:

1) w jakich punktach na terytoriach Narodów Zjednoczonych lub innych państw, z wyjątkiem obszarów, należących do b. państw nieprzyjacielskich, i w jakiej liczbie znajdują się siły zbrojne innych Narodów Zjednoczonych,

2) w jakich punktach na wspomnianych wyżej terytoriach znajdują się bazy lotnicze i morskie i jaka jest siła garnizonów, należących do sił zbrojnych innych państw, członków ONZ,

3) dane, odnoszące się do 1 i 2 zapytania, winny przedstawiać informacje ze stanu na dzień 1 sierpnia 1946 r.”.

Konieczność otrzymania takich informacji przez Radę Bezpieczeństwa wydaje się w pełni zrozumiała, nie mówiąc już o tym, że przebywanie sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych poza granicami ich własnych państw i nie na obszarach nieprzyjacielskich, dla których ustanowiono specjalne sądy okupacyjne, wywołuje obecnie poważne zaniepokojenie wśród narodów i światowej opinii publicznej.

Rada Bezpieczeństwa musi mieć przedstawienie o taktycznej sytuacji, a szczególnie o tym, gdzie i jakie siły zbrojne Narodów Zjednoczonych znajdują się w chwili obecnej za granicami swoich państw.

Ze swej strony, Związek Radziecki wyraża gotowość przedłożenia takich informacji Radzie Bezpieczeństwa; nie widzi żadnych powodów do tego, ażeby jakkolwiek inny członek Organizacji Narodów Zjednoczonych miał się przed tym uchylać.

#### Podstępny szum dookoła sprawy „Vela”

Niestety, propozycja Związku Radzieckiego nie została przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa, ponieważ przeciwko niej wystąpili przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a razem z nimi i przedstawiciele niektórych innych państw. Ważna ta sprawa została zahamowana w Radzie Bezpieczeństwa, jednak rząd radziecki nadal wyraża przekonanie, że uda się nam porozumieć w tej sprawie i zdolamy ją ruszyć z martwego punktu.

Przedstawione fakty, dotyczące zagadnienia hiszpańskiego, stosunku wobec Światowej Federacji Związków Zawodowych, w kwestii powiernictwa i innych, dotychczas omawianych, dowodzą, że istnieją poważne braki w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej poszczególnych organów.

(Dalszy ciąg na str. 4)

## Zaduszkami

Znów, jak co roku przychodzi Święto Umarłych, święto tych, którzy odeszli od nas na zawsze. Znów, jak co roku przychodzi dzień, kiedy myśl nasza zwraca się ku tym, których nie ma już między nami, a których brak tak dotkliwie i tak boleśnie odczuwamy.

Nie ma dziś w Polsce rodziny, nie ma bodaj człowieka, który w dniu dzisiejszym nie wspomni o świeżej, jeszcze krwawiącej ranie, o stracie poniesionej tak, zdawałoby się, niedawno, o kimś najbliższym i najdroższym, nagle wyrwanym z życia.

Walec wojny przeszedł przez nasz kraj i rozrzucił po ziemiach polskich, po krajach Zachodu i Wschodu setki tysięcy i miliony świeżych polskich mogił. O nich wszystkich — o tych, którzy zginęli w nieugiętej walce w kraju, o tych, którzy padli ofiarą przypadkowej niemieckiej tanki, o tych, którzy polegali z bronią w ręku na szlaku od Lenino po Berlin, o tych, którzy oddali życie w walce w chmurach nad Wielką Brytanią i którzy padli, wspinając się na nagie grzbiety włoskiego Monte-Casino — o ofiarach niemieckiej przemocy, o bojownikach walki o wolność, o wiernych żołnierzach Rzeczypospolitej myśleć będziemy w ten dzień, w Święto Umarłych.

Ruch robotniczy, Partia nasza pochyliła w ten dzień czoło przed cieniami tych wszystkich, których trud i walka legły u podstaw naszej dzisiejszej siły, naszych dzisiejszych osiągnięć. Wspomniemy w ten dzień uroczyście długi szereg bojowników wolności narodu i Sprawy Robotniczej, którzy zakładali podstawy ruchu robotniczego w Polsce. Wspomniemy pionierów naszej Partii, żołnierzy i budowniczych Polskiej Partii Robotniczej, którzy oddali życie w walce z niemieckim najeźdźcą. Wspomniemy tych niezliczonych, nieznanych żołnierzy demokracji polskiej, którzy śpią snem wiecznym — w partyzanckich mogiłach. I wspomniemy te setki i tysiące budowniczych Polskiej Ludowej, którzy już w niepodległym państwie padli z rąk skrytobójców, usiłujących autotematem i granatem powstrzymać zwycięski pochód naszego narodu ku pełnemu rozwojowi wszystkich jego twórczych sił.

Święto Umarłych, święto wspomnień, święto skupienia jest zarazem świętem żywych, świętem decyzji, świętem przygotowania do nowej twórczej pracy.

Niechaj ci, którzy w ten dzień pójdą na cmentarze, by uczcić pamięć umarłych, przyrzekną sobie, że nie będą szczeni sił, aby odtąd nie padały już polskie ofiary od niemieckiej kuli, aby nie lala się polska krew w bratobójczej walce, aby Polska, o którą walczyli, Polska, której oddali swe życie nasi polegli, stała się jasnym domem dla całego narodu, domem, w którym dzisiaj i przyszłe pokolenia będą żyły pełnym, ludzkim życiem.

# Zgromadzenie ONZ rozpatrzy wnioski radzieckie

## Przedstawiciel USA wypowiada się przeciwko rewizji „prawa weta“

NOWY JORK, 31.10 (PAP). Na wieczornym posiedzeniu śródomowym Generalnego Zgromadzenia ONZ zabrał głos przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych, senator Warren Austin, mówiąc m. inn.:

„Witamy z radością wiarę, wyrażoną przez Mołotowa, że uda się osiągnąć jednomyślne porozumienie między narodami wielkimi i małymi w tak żywotnych sprawach, jak kontrola nad energią atomową i zagadnienie zmniejszenia ciężaru zbrojeń i wydatków wojskowych, tak dotkliwego dla narodów świata.

Stany Zjednoczone sądzą, że propozycja Mołotowa w sprawie rozbrojenia powinna być umieszczona na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia i szczególnie omówiona.

„Po pierwszej wojnie światowej popełniliśmy błąd jednostronnego rozbrojenia. Błędy tego nie popełnimy. Stany Zjednoczone gotowe są współpracować jak najwydatniej z wszystkimi członkami Narodów Zjednoczonych w dziele rozbrojenia. Wysuwają one projekt gwarancji zabezpieczającej przed pogwałceniem lub omiśnieniem postanowień, dotyczących ograniczenia zbrojenia.

Nie da się tego osiągnąć bez pozytywnej akcji, która przyczyni się do stworzenia warunków powojennych i pokojowych, o czym mówił Mołotow.

Następnie Austin deklaruje gotowość Stanów Zjednoczonych do ujawnienia swych sił zbrojnych w kraju i zagranicą.

Na temat zagadnienia weto Austin powiedział: „Stany Zjednoczone uważają za sadę jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa w łonie Rady za niezbędną w obecnym stadium rozwoju społeczności międzynarodowej.

Stany Zjednoczone sprzeciwiają się w chwili obecnej wprowadzaniu jakichkolwiek poprawek do art. 27 Karty Narodów Zjednoczonych. (Artykuł dotyczy prawa weto). Stany Zjednoczone uważają, że w ramach tego artykułu możliwe jest usprawienie działalności Rady Bezpieczeństwa.

Z kolei głos zabrał jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Simicz, który sprzeciwił się jakiegokolwiek zmianie w stosowaniu prawa weto. Simicz poparł całkowicie wniosek Mołotowa w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Wystąpił on w obronie tzw. weto, które skrytykował współpracę wielkich mocarstw, zadzierzgnięta w okresie wojny. Delegat Ukrainy wystąpił ostro przeciwko tym, którzy mówią jeszcze o nowej wojnie po doznanych okrucieństwach. Propaganda wojenna powiększa jedynie napięcie między wielkimi mocarstwami, osłabia ONZ i wzmacnia nieodpowiedzialne elementy w pewnych krajach.

Na wniosek delegata brytyjskiego, Noel Bakera, komisja ogólna wniosła na porządek obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ rezolucję radziecką w sprawie roz-

brojenia. Rezolucja ta będzie uprzednio rozpatrzona przez komisję polityczną i bezpieczeństwa. Decyzja komisji zapadła jednogłośnie bez dyskusji.

Na przedpołudniowym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ w czwartek zabrał głos delegat Ukrainy, Manuilski.

## Wallace oskarża Byrnesa o współdziałanie z podżegaczami do wojny

MINNEAPOLIS, 31.10 (SAP). — Na zebraniu partii demokratycznej w Minneapolis, były sekretarz handlu, Henry Wallace, ma wygłosić przemówienie, którego treść poda no już do wiadomości.

Wallace zarzuca ministrowi spraw zagranicznych, Byrnesowi, że zarówno senator Vanderberg, reprezentujący Komisję spraw zagranicznych senatu USA, — jak i ministerstwa wojny i marynarki — wplątały go

w ryzyko wojny ze Związkiem Radzieckim. Co do spraw bałkańskich, Wallace oświadcza, że gdy raz stosunki tamtejsze pod kontrolą wielkiej trójki ustaliły się, to Amerykanie powinni przestać się wtrącać do spraw tych krajów i odnosić się raczej z sympatią do życzeń narodów w Europie wschodniej, o ile pragną one współdziałać ze Związkiem Radzieckim w oparciu o zasadę dobrego sąsiedztwa.

## Cała Francja przyjmuje z zadowoleniem wystąpienie ministra Mołotowa na Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ, 31.10 (PAP). Większość dzienników paryskich w dalszym ciągu poświęca artykuły wywiadowi Generalissimusa Stalina, uwidaczniając jego łączność z mową wygłoszoną przez Mołotowa w Nowym Jorku.

Znane ze swych antyradzieckich wystąpień pisma prawicowe „Depeche de Paris”,

„Aurore“ podkreślają z uznaniem inicjatywę dyplomacji radzieckiej, zmierzającą w kierunku powszechnego rozbrojenia i współpracy międzynarodowej. Plan Mołotowa — zdaniem tych dzienników — posiada niezachwalną wartość i jest poważnym wkładem w dzieło powszechnego pokoju.

## Czy andersowska prowokacja? Bomby wybuchły w ambasadzie brytyjskiej w Rzymie

RZYM, 31.10. (PAP). — W gmachu ambasady brytyjskiej w Rzymie wybuchły jednocześnie dwie bomby zegarowe.

We frontowej części budynku ambasady powstała dziura wielkości 11x7 m. W wyniku wybuchu trzy osoby odniosły obrażenia.

RZYM, 31.10 (obsł. wł.). — Jak donosi agencja France Presse premier rządu włoskiego de Gasperi odbył dłuższą konferencję z szefem policji Ferrari na temat szczegółów dotyczących zamachu na ambasadę brytyjską w Rzymie.

Między innymi Ferrari stwierdził, że dwie walizy z materiałami wybuchowymi,

umieszczone przed wejściem do ambasady brytyjskiej, posiadały dwie kartki z napisami „Attenzione“ (po włosku — Uwaga!) i „Miny“. Policja zainteresowana jest szczególnie ortografią drugiej kartki, która wyraźnie wskazuje na polskie pochodzenie.

Sekretarz włoskiej partii komunistycznej opublikowała artykuł, w którym stwierdza, że odpowiedzialność za zamach spada na „wrogów narodu włoskiego i demokracji“, tzn. na elementy faszystowskie. Następnie apeluje do „wszechstronnej energicznej akcji przeciwko tym elementom, a szczególnie przeciwko gazetom „poświęcającym wiele miejsca apologii faszyzmu“.

## Polska pragnie przedstawić sprawę Franco Generalnemu Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, 31.10. (PAP). — W środę wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Polski, ambasador Lange, zawiadomił Radę, że zamierza przedstawić jej wniosek o zdjęcie sprawy hiszpańskiej z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa i przekazanie jej Zgromadzeniu Generalnemu.

Przepisy proceduralne przewidują, że do póki jakaś sprawa znajduje się na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, Zgromadzenie Generalne nie może się nią zajmować. Delegat polski umotywował swój zamiar

wielkim zainteresowaniem Generalnego Zgromadzenia sprawą hiszpańską i wyraził nim przez wielu członków ONZ życzeniem przeprowadzenia ponownej pełnej dyskusji nad sprawą hiszpańską w celu znalezienia rozwiązania, zgodnego z wymaganiami pokoju światowego.

Zarówno przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat brytyjski Cadogan, jak i szef delegacji radzieckiej minister Mołotow wyrazili zgodę na natychmiastowe rozpatrzenie wniosku delegata polskiego.

## Białostoczczyzna przestała być siedliskiem band Sprawozdania terenowe na konferencji w Belwederze

W drugim dniu obrad, przewodniczący Wojewódzkiej Rad Narodowych składali w dalszym ciągu sprawozdania terenowe.

Przewodniczący Łódzkiej WRN ob. Manrot, zwrócił m. inn. uwagę na korzystne rezultaty współdziałania rad gminnych. Temu współdziałaniu można zawdzięczać zelektryfikowanie 50 wsi w pow. łowickim, gdy przed wojną było tam tylko 12 zelektryfikowanych wsi.

W woj. łódzkim poważnie rozwinęła się sieć szkół rolniczych. Należycie rozwiązane zostało również zagadnienie burs i stypendiów. Do Komisji Kwalifikacyjnej wpłynęło dotychczas 2.000 podań od wdów i sierot po partyzantach, 70 proc. tych podań zostało już rozpatrzonych.

W imieniu Warszawskiej Rady Narodowej złożył sprawozdanie jej przewodniczący, ob. Witkowski.

Boleczką Warszawskiej WRN jest to, że siedziba jej znajduje się w Pruszkowie.

Z woj. warszawskiego przesiedliło się na Ziemię Odzyskaną 473.519 osób, z czego 80 proc. stanowi element rolniczy. W toku jest obecnie akcja osiedlania grupowego na

Ziemiach Zachodnich w ramach spółdzielni parcelacyjno - osadniczych.

Przewodniczący lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Czugała stwierdza, że Rada ta pracuje już normalnie. Szczególnie dużo zrobiono na polu oświaty. Wszystkie rady gminne uchwały po 3 stypendia dla uczniów szkół średnich, a rady powiatowe po 4 do 6 stypendiów. Ogromne znaczenie dla życia kulturalnego miasta ma Uniwersytet im. M. Curie-Skłodowskiej.

W lipcu br. zakończono formalnie przesiedlanie Ukraińców z pow. hrubieszowskiego i tomaszowskiego, jednakże dopóki ten problem nie będzie całkowicie rozwiązany akcja osiedleńcza w tych powiatach będzie napotykać na trudności.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano sprawozdania przewodniczącego białostockiej WRN ob. Weclika.

Oświadczył on na wstępie, że należy wreszcie położyć kres legendzie, iż woj. białostockie jest siedliskiem band. Sprawa bezpieczeństwa na terenie tego województwa wkracza na coraz lepsze tory i nie jest gorsza niż w innych województwach.

## KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Józef Olszewski, przyjął dnia 31 października posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarii w Warszawie dr Pavel Tagaroff.

## Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Stronictw Demokratycznych

Wczoraj, dnia 31 października, odbyło się po dłuższej przerwie posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronictw Demokratycznych.

W posiedzeniu brał udział przedstawiciel PPR, PPS, SP, Stronictwa Demokratycznego, SL i PSL „Nowe Wyzwolenie“.

Postanowiono regularnie odbywać zebrań Komisji Porozumiewawczej w celu utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy stronictwami demokratycznymi.

Postanowiono również wskazać wojewódzkim i powiatowym komisjom porozumiewawczym na konieczność przeprowadzenia obrad w analogicznym składzie.

## Akademia ku czci Ignacego Daszyńskiego

W 10 rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego staraniem Komitetu Stołecznego PPS odbyła się w kinie „Roma“ uroczysta akademicka.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Komitetu Stołecznego PPS, tow. Jagiełłę, wygłosił przemówienie przewodniczący CKW PPS, premier Osóbka-Morawski.

Stwierdziwszy, że Daszyński od najmłodszych lat związał się ze sprawą socjalizmu, mówca przypomniał wybitną rolę, jaką odegrał on w organizowaniu Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej stanął u boku Piłsudskiego i był po jego dużym wpływie, lecz rozczarował się i ostro go potem zwalczał.

Mówca przypomina w dalszym ciągu walkę Daszyńskiego na stanowisku marszałka sejmu z sanacją. Walka z Piłsudskim przekonała nawet przeciwników Daszyńskiego o nieugiętości i stanowczości jego charakteru.

Po Premierze zabrał głos prof. Winnicki, który podkreślił zasługi Daszyńskiego jako bojownika o niepodległość i socjalizm.

—«O»—

## Zniesienie kontroli cen w USA

NOWY JORK, 31.10. (PAP). — Urząd Kontroli Cen w USA podał nową listę artykułów zwolnionych od kontroli cen. Obejmuje ona aparaty radiowe i elektryczne, gramofony, drobne przedmioty elektryczne, artykuły metalowe, kuchenne i stołowe.

Osobnym zarządzeniem zniesiono kontrolę cen wszelkich tłuszczów. Oczekuje się dalszych tego rodzaju zarządzeń, tak, że z początkiem grudnia pod kontrolą zostaną tylko artykuły, które stanowią najważniejsze pozycje w kosztach utrzymania.

## Behawiorowie pracy

1 1/2 godziny w gorącym palenisku

MOSKWA, 31.10. (PAP). — Na stacji Dno, w parowozie, gotowym do wyjazdu, parę godzin przed wyruszeniem w drogę, zauważono uszkodzenie trzech rusztów w palenisku. Dla dokonania remontu parowóz należało ochłodzić.

Dyżurni kolejarze Bolszakow i Woronow oraz spawacz Iljin przystąpili do remontu bez ochłodzenia kotła. Obwiązali nogi szmatami, nałożyli na ręce grube rękawice, oblać się wodą i weszli do gorącego paleniska. Trzykrotnie w czasie pracy wychodzili z paleniska dla zaczerpnięcia świeżego powietrza i pojęcia się wodą.

Po upływie półtorej godziny parowóz na prawiono i pociąg ruszył ze stacji.

—«O»—

## Wymiar na studentów między ZSRR i USA

NOWY JORK, 31.10. (PAP). Departament stanu USA rozpatruje plan wymiany studentów i profesorów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, jako część programu akcji, zmierzającej do zacieśnienia przyjaźni między tymi dwoma państwami. Stany Zjednoczone zwróciły się do Związku Radzieckiego z propozycją podjęcia rozmów w tej sprawie.

Następny numer „Głosu Ludu“ ukaże się w niedzielę, 3 bm.

Wśród społeczeństwa prowadzona jest na szeroką skalę akcja uświadamiająca. Terenowe Rady Narodowe zostały uaktywnione, a objawy pasywnizmu ludności są przelamywane.

Omawiając plan inwestycyjny, mówca wyraził żal, że ułożono go ogólnie, bez dyskusji w terenie.

Na terenie woj. białostockiego są trudności w dziedzinie oświatowej. Brak tam około 1.000 nauczycieli, co pozbawia 30 tys. dzieci nauki szkolnej. Około 60 proc. nauczycieli szkół powszechnych na tym terenie nie ma pełnych kwalifikacji.

Wiceprzewodniczący białostockiej WRN Sadziłowski uzupełnił sprawozdanie ob. Weclika kilku szczegółami. Jeśli chodzi o zagadnienia podatkowe, to ściągalność ich przedstawia się nieźle, a w takich powiatach jak Augustów i Suwałki nawet doskonale.

Mówca zauważył również, że „oświata rol na leży, bo Ministerstwo Rolnictwa ma pieniądze na różne rzeczy, a nie na oświatę rolniczą i nie na chłopów“.

Na tym obrady przedpołudniowe zakończyły się.

# Polegli w walce

## W LASACH STARACHOWICKICH „Doktor Anka“ z „Gwardii Ludowej“



Na cmentarzu w Iłży znajduje się mogiła, która kryje w sobie zwłoki kobiety - partyzanta. W długie, jesienne wieczory w chałtach kieleckich opowiadają historię jej czynów, jej walk, jej bohaterskiej śmierci.

Przyszła do nich młoda doktor Anka i od razu stanęła do pracy, ucząc i lecząc, opatrując rany, aż wrosła w ich życie ciche i proste, jak w ziemię wrasta młode drzewo.

Czy myślała kiedy młodzieńca dziewczyna Helena Wolff (ur. 2 marca 1915 r.), że po latach stanie się żołnierzem i w ogniu potyczek życiem swoim i śmiercią pisać będzie historię?

Instytut społeczny kieruje Helenę Wolff po skończeniu szkoły średniej na medycynę, by zdobyć wiedzę i umiętność leczenia, by móc ulżyć cierpieniu człowieka — oto cel godny największego wysiłku. Sama nauka nie wystarcza jednak jej czynnej naturze. Należy do lewicowej organizacji młodzieży akademickiej „Życie“ i w jej ramach prowadzi walkę o sprawiedliwość społeczną.

Rok 1939 gwałtownym ciosem przecina życie na dwie części. Wczoraj — staje się nagle zamierzelną przeszłością, dzisiaj — koszmarem, a jutro wykuć trzeba w ciężkim trudzie, wysiłkiem tysięcy i milionów. Helena Wolff nie cofnie się przed walką. Musi jednak przede wszystkim skończyć studia. Jest to również jedna z form walki z okupantem. Na tajnych wykładach dopełnia swoją wiedzę i w r. 1940 kończy studia medyczne.

Nadechodzą dni brzemiennie w wypadki. Wybuch wojny niemiecko - radzieckiej, zwarcie się dwóch sił, z których Niemcy na razie idą naprzód. Powstała z początkiem 1942 r. Polska Partia Robotnicza rzuca hasło walki nieustępliwej z najeżdżącą i skupiać zaczyna w swoich szeregach najlepszych synów Ojczyzny. Młoda lekarka staje do pracy w szeregach naszej partii, a gdy powstaje Gwardia Ludowa oddaje się do jej dyspozycji, jako lekarz.

Praca zawodowa w Instytucie Radowym, praca konspiracyjna w Gwardii Ludowej. Nieulekłe młode oczy z wiarą spoglądają w przyszłość. Nagle grunt zaczyna się palić pod stopami. Uwaga — jedna z pielęgniarek „sypie“. Trzeba wyjechać z Warszawy, żeby nie wpaść w ręce gestapo.

Druga połowa 1943 r. Jako szef sanitarny obejmuje doktor Helena Wolff już odtąd doktor Anka obwód kielecko - radomszczański. Nielatwe zadanie społeczno na młodych barkach. Nasilenie walki partyzanckiej z okupantem wzrasta. Po wsiach leżą ranni,

którym nie tylko potrzebna pomoc lekarska, ale także troskliwa opieka. Skąd brać wykwalifikowane siły do pielęgnowania chorych?

— To przecież takie proste — myśli doktor Anka — trzeba zorganizować kursy sanitarne. Z zapalem staje do pracy organizacyjnej. Kurs dla Gwardii Ludowej, kurs dla Batalionów Chłopskich, po wsiach kursy dla kobiet.

Na wszystko znajduje czas, zawsze pogodna i uśmiechnięta. Zdziwiona w niej, przedziwnie promienny stosunek do człowieka. Podchodzi do ludzi z sercem, czaruje ujmującym obejściem. Jest niespożyta w wykonywaniu swoich obowiązków. Pamięta o każdym chorym, o każdym zabiegu lekarskim.

Brak lekarstw? Już doktor Anka zbiera się do drogi. Jedzie do Warszawy, gdzie zdobywa potrzebne rzeczy. Przy okazji przywozi także prasę nielegalną i broń. Przed niczym się nie cofnie, niczego się nie ulęknie.

Rok 1944. Zbliża się linia frontu. Potęguje się napięcie energii, wola przekuwa się w czyn. W maju nawiązuje doktor Anka kontakt z grupą jeńców radzieckich w Kielcach, organizuje ich ucieczkę. Przeszło 50 oficerów radzieckich, uzbrojonych w automaty i inną broń wyprowadza z obozu i lasami przeprowadza do Ostrowca. Wśród uwolnionych jest kilku lekarzy, którzy staną do służby w oddziałach partyzanckich A. L.

Za czyn ten otrzymuje stopień porucznika i pozostaje już w oddziale leśnym do końca. Z pepeszą w ręce bierze udział we wszystkich potyczkach i obławach, przyjmując zrzuty broni, operuje rannych. Wytrzymałością na trudy obozowego życia, — budzi podziw towarzyszy. Pogodnym uśmiechem i piosenką partyzancką podnosi ducha.

Zachował się jej list do generała Różyckiego z dnia 19 października 1944 r., w którym pisze:

„Obywatelu Generale!

Melduję się zdrowa i cała po wszystkich przygodach partyzanckiego żywota. Losy wojny nie pozwoliły mi wrócić z Radomszczyzny, by zacząć pracę jako inspektor sanitarny. Dziele przez cały czas los naszego wojska, lecząc i opatrując. Czasem zdarza mi się też postrzelać do Niemców i Monogolów... A dalej... Myślę często i niepokoję się o wszystkich naszych towarzyszy z Warszawy. Boleję nad losem mego rodzinnego miasta. Długie jesienne wieczory przegadujemy, projektując przyszłą naszą robotę i checiwie nasłuchując, czy grają armaty na wschodzie...

„Obywatelu Generale! myślę, że niedługo się zobaczymy“.

Niestety, nie danem jej było doczekać wyzwolenia. Dnia 30 października grupa, w której przebywa, zostaje okrążona. Partyzanci muszą wymykać się pojedynczo. Doktor Anka ciężko ranna, leżąc na ziemi, ostrzeliwuje się z pepeszy aż do ostatniego naboju, kładąc trupem kilku Niemców. Ranna dostaje się w ręce wroga i w dwa dni potem umiera.

Śmierć jej napęliła żalobą serca towarzyszy. Wydaje się jakimś dziwnym nieporozumieniem, że przeżywszy już tyle, musiała zginąć niemal u progu nowej ofensywy Armii Czerwonej.

Pamięć o niej, o jej pracy i walce pozostanie żywa wśród towarzyszy.

Za bohaterskie czyny i dzielne zachowanie w walce z niemieckim najeżdżcą doktor Anka pośmiertnie została odznaczona Krzyżem Grunwaldu II stopnia i otrzymała stopień majora.

J. Lasota

## Na śmierć partyzanta

W tyraliere!

Odbiegli od siebie szeroko  
w skoku przez płoty,  
przez pachnące sady,  
przez malwy  
i przez salwy.

W skoku przez płonąca wieś  
i przez niedokończoną pieśń  
dopadli zboża,  
które przedłużyło im las  
i pożar.

Przyjęło ich w siebie miłosiernie,  
falując, pachnąc im miodem  
na śmierć,  
mąkami i Ojczyzną,  
którą użyźnią.

Zatrzępotały w nim przepiórki  
i granaty,  
przegwizdywały kule wiatr.  
Cięły ich po oczach kłosy  
i kule ukosem —  
aż jeden z nich padł.

Jęknął tylko  
i powiedział: „powiedz jej  
towarzyszu...“  
i żył jeszcze chwilką  
boju, kłosu, losu,  
aż pomieszał mu się w oczach  
błękit  
nieba, chabrów i czyichś oczów,  
kolor żyta i włosów.

Opadła mu na piersi głowa  
i maki, które zbladły przy jego  
krwi.  
Towarzysz rzucił za niego granat,  
a ja te prędkie słowa.

Kochaj go dziewczyno,  
przyjm go dobrze, ziemio,  
będziecie rodzić bohaterów.  
To wam chciał powiedzieć,  
gdy padł.

A słowa jego przetelegrafowały mi  
usta, zboże i wiatr.

PIOTR BOROWY

1943

## Pamięci tow. Magi



MAGA JOZEF (Marcin) ur. 10.3.1907 w Dankowicach, robotnik, do roku 1938 należał do najwybitniejszych działaczy K.P.P. na terenie Bielska — Białej. W 1937 i 1938 roku pełnił funkcje sekretarza O.K. K.P.P. Bielsko. Kilkakrotnie aresztowany i osadzony w więzieniu. Bezgraniczny spokój i pogoda bije z jego rozumnych „ojcowskich“ oczu, a uśmiech na jego ustach rozbraja nie tylko towarzyszy, ale i wrogów.

Z powodu swej przynależności partyjnej przyjmowany był do pracy tylko jako robotnik sezonowy. Pracował w kopalni w Brzeszczach, jako kolejarz w Dziedziach i na fabryce w Czechowicach, do dnia śmierci. Na tejże fabryce prowadził pracę polityczną.

Od pierwszego dnia okupacji niemieckiej

przystępuje do zdecydowanej walki z wrogiem, początkowo jako organizator Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego, a następnie po napadzie niemieckich faszystów na Związek Radziecki, jako inicjator walki zbrojnej G.L.

Organizuje oddziały G.L., redakcję gazety, redaguje artykuły, jest wszędzie, gdzie potrzeba coś zrobić, kogoś przekonać. Sposób jego przemawiania jest zawsze tak przekonujący, łagodny, że najbardziej zatwardziali oportuniści ustępują mu. Takim znaleźliśmy towarzysza Magę.

19.10.1942 roku, ginie koło swego domu trafiony zdradziecką kulą policji niemieckiej w plecy.



# Jednomyślność wielkich mocarstw — podstawą ONZ

## ZSRR proponuje zakazania produkcji i użycia bomby atomowej

### Dalszy ciąg mowy ministra Mołotowa

Liczbę takich przykładów można by znacznie powiększyć. Należy to specjalnie powieścić o Radzie Bezpieczeństwa, której nie dociągnięcia w pracy błędnie pragnie się sprowadzić do kwestii tzw. „veto”. Zrobiono wokół tej kwestii szum jest widocznie potrzebny dla odwrócenia uwagi od najbardziej istotnych braków w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma za cel odwrócić uwagę od prawdziwych winowajców tych niedostatków. Mamy jednak nadzieję, że nie uda się tego uczynić.

#### Walka dwóch prądów w polityce międzynarodowej

Generalne Zgromadzenie powinno przede wszystkim zainteresować się zagadnieniem, w jakim kierunku rozwija się obecnie współpraca międzynarodowa. Czy nowa organizacja dąży w kierunku współpracy międzynarodowej w imię pokoju i bezpieczeństwa narodów, dla których została ona stworzona? Czy idziemy odpowiednią drogą — to jest główne zagadnienie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych stworzona była jeszcze w ogniu walk drugiej wojny światowej. Tworzyła ją ta sama koalicja antyhitlerowska, na czele której stały: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki.

Państwa te niosły na swych barkach główny ciężar walki z naszym wspólnym wrogiem i dążyły do stworzenia skutecznej organizacji międzynarodowej dla obrony po wojnie pokoju i bezpieczeństwa. Przy tym powszechnie uważano za konieczne liczenie się z lekcją przeszłości, a przede wszystkim z powszechnie znanym faktem słabości i niepowodzenia Ligi Narodów, żeby nie powtarzać tej jej słabości i błędów i stworzyć taką organizację, która byłaby wolna od jej zasadniczych wad.

#### Jednomyślność wielkich mocarstw podstawą ONZ

Główną zasadą Ligi Narodów była jednomyślność wszystkich jej członków w podejmowaniu wszelkich decyzji. Uczyniło to Ligę Narodów niezgodną do życia, ponieważ dawało możliwość każdemu zainteresowanemu członkowi hamowania albo wprost przekreślenia pewnych postanowień. Liga wykazała bezsilność, jeśli chodzi o podjęcie kroków przeciwko mocarstwu agresywnym, które zawsze miały możliwość znaleźć sobie rzecznika wśród członków Ligi.

Karta Narodów Zjednoczonych ustanowiła nowe przepisy co do podejmowania uchwał. Postanowiono, że Zgromadzenie Generalne uchwała ważne postanowienia większością kwalifikowaną dwóch trzecich głosów. Jeśli chodzi o Radę Bezpieczeństwa, która ponosi główną odpowiedzialność za zabezpieczenie pokoju i za kroki przeciwko agresji — to dla rozstrzygnięcia tego rodzaju kwestii w Radzie Bezpieczeństwa wymagana jest nie tylko większość głosów 7 z 11 jej członków, ale przewidziane jest ponadto, że wśród tych 7 głosów powinny znaleźć się głosy 5 wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji i Chin, których jednomyślność stanowi jakby gwarancję interesów Narodów Zjednoczonych jako całości. Zasada jednomyślności wielkich mocarstw została przyjęta nie przypadkowo, lecz po wszechstronnych długotrwałych obradach. W przyjęciu tej zasady znalazło swój wyraz dążenie Narodów Zjednoczonych do zabezpieczenia jedności i wspólnego działania w celu zapobieżenia ewentualności nowej agresji. Tego dążenia do jedności działania w celu obrony pokoju i bezpieczeństwa nie było wśród wielkich mocarstw przed drugą wojną światową — i właśnie to było największym nieszczęściem dla całej ludzkości.

Główne mocarstwa, należące do Ligi Narodów, prowadziły w stosunku do Związku Radzieckiego krótkowzroczną i całkowicie reakcyjną politykę. Ciężkie doświadczenia wojny przekonały rządy wielkich mocarstw zachodnich, że należy działać wspólnie przeciwko wrogowi podczas wojny i przekonały ich, że jest konieczne stworzenie między narodowej organizacji dla rozstrzygnięcia szeregu zagadnień doby nowożytnej. W organizacji tej powinna być przestrzegana na postępową zasadą jednolici wielkich mocarstw, stworzona podczas wojny, a sama organizacja zgrupowałaby wokół siebie wszystkie państwa demokratyczne.

Ostatnio prowadzona jest wielka kampania przeciwko tej zasadzie, przy czym wciąż się podkreśla i powtarza wyraz „veto”. Gdzie leży sens kampanii przeciwko prawu „veta”, tj. przeciwko prawu każdego z 5 wielkich mocarstw niedopuszczenia do przyjęcia w Radzie Bezpieczeństwa u-

#### Kampania przeciwko „veto” — antyradziecką kampanią międzynarodowej reakcji

Wynika z tego, że przekreślenie zasady jednomyślności wielkich mocarstw chcą nie którzy wykorzystać dla tego, żeby narzucić taką procedurę, według której postanowienia ONZ będą uchwalane zwykłą większością głosów. Tu, na Zgromadzeniu Generalnym, wysuwano już takie propozycje.

Są nawet tacy, którzy usiłują przedstawić tego rodzaju procedurę podejmowania uchwał w organizacji międzynarodowej, jako najbardziej demokratyczną. Jak gdyby zrównanie głosu Hondurasu z głosem Stanów Zjednoczonych lub głosu republiki Haiti z głosem Związku Radzieckiego, reprezentującego związek 16 republik stanowiło

#### ZSRR dąży do współpracy międzynarodowej

Dwie różne tendencje prowadzą w imię Organizacji Narodów Zjednoczonych walkę o wpływ nad zasadniczym kierunkiem jej pracy. Jedną z tych tendencji widzi swe oparcie w zasadniczych postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych i w poszanowaniu tych zasad, które stanowią jej fundament. Druga przeciwnie, dąży do tego, żeby zniszczyć fundament, na którym zbudowana jest Organizacja i utorować drogę przedstawicielom innego kierunku. Ci ostatni właśnie prowadzą obecnie wielkie natarcie zarówno za pomocą ataków bezpośrednich, jak i ataków flankowych.

Powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych pamiętamy dobrze wszyscy. Od samego początku Organizacja ta była prześlągnięta duchem demokratycznej współpracy. Znany jest również poważny wkład Stanów Zjednoczonych w tworzenie ONZ. Było rzeczą jasną od samego początku, że należy przede wszystkim zabezpieczyć jedność działania wielkich mocarstw.

Wojna dowiodła szczególnie dobitnie, że państwa o bardzo różnych systemach społecznych mają wspólne interesy, które mogą one osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem i pod warunkiem niemiejszania się do spraw wewnętrznych partnerów. Zasadę tę uznawały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki. Skoerdynowane wysiłki wojenne tych państw i ich sojuszników oraz wzajemna pomoc

#### Churchill — prorok imperialistów

Nie możemy być pewni, że klęska Niemiec imperialistycznych i bankructwo imperializmu japońskiego, będą dla zbyt chłodnych imperialistów dostatecznym dowodem zgubnej awanturności ich polityki, dążącej do opanowania świata, która jest zawsze prawdziwą istotą każdego imperializmu. Musimy się liczyć z możliwością wzrostu w pewnych krajach wpływów zaborczych kół imperialistycznych, które, w celu zdobycia panowania nad światem, mogą się zdobyć na najbardziej awanturną wojnę, wojnę agresywną.

Prorokiem tego rodzaju imperialistów jest Churchill, który posiada zwolenników i sympatyków zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Stanach Zjednoczonych.

#### Likwidacja prawa „veta” — to likwidacja ONZ

Musimy więc liczyć się z dwiema przeciwnymi tendencjami w rozwoju stosunków międzynarodowych. Przeciwwstawienie i walka tych dwóch kierunków znajdują się obecnie w stadium początkowym, ale nawet w tym stadium zaczynają one wywolywać różnice poglądów w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wyobraźmy sobie, że kampania o skasowanie tzw. prawa „veta” zostaje uwieńczona sukcesem. Jakże będą polityczne konsekwencje tego faktu? Jest rzeczą oczywistą, że początkiem to za sobą odstawienie od zasady jednomyślności wielkich mocarstw.

W praktyce będzie to oznaczało likwidację Narodów Zjednoczonych, ponieważ

chwały, którą uważa ono za niecelową z punktu widzenia obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego?

Obecnie nikt nie proponuje powrotu do zasad zbankrutowanej Ligi Narodów z jej jednomyślnością wszystkich członków przy podejmowaniu decyzji.

najlepszą demokrację godną powszechnego uznania.

Wydaje się rzeczą jasną, że nie warto tracić słów na dyskusję nad tego rodzaju „demokratyzmem”. Nie oznacza to jednak, że należy przejść do porządku dziennego nad kampanią prowadzoną przeciwko prawu „veta”. Byłoby rzeczą bardzo krótkowzroczną uważać tę kampanię za coś przypadkowego i mało znaczącego.

Kampania ta nabrała charakteru wyraźnie wrogiego wobec Związku Radzieckiego. Przy tej okazji pragną upiec swą własną pieczeń jawni reakcjonisci.

#### między nimi, dały olbrzymie wyniki i zapewniły zwycięskie zakończenie wojny przez sojuszników.

Tak samo dziś, jak i dotychczas, Związek Radziecki pozostaje wierny zasadom współpracy międzynarodowej tego rodzaju i nie będzie szczędził wysiłków, by osiągnąć powodzenie w tej współpracy. Związek Radziecki stoi niezłomie na stanowisku poszanowania Organizacji Narodów Zjednoczonych i uważa za rzecz konieczną przestrzegać stale i szczerze postanowień Karty. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju współpraca międzynarodowa jest możliwa jedynie, jeżeli inne mocarstwa również dowiodą swymi czynami gotowość pójścia tą samą drogą.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, uznaje on bez wątplenia zasadę, że pokój między narodami i pokojowe współzawodnictwo, które pozwala na rozwój szerszej i bardziej przyjacielskiej współpracy pomiędzy dużymi i małymi narodami — całkowicie odpowiada interesom ZSRR. Nie wątpimy, że rozwój tego rodzaju współpracy międzynarodowej odpowiada również interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Współpraca ta może nie odpowiadać jedynie takim rządom, które nie mają wiary w wewnętrzna siłę własnego państwa i które są zarażone nieufnością w przyszłość współpracy międzynarodowej. Rządy te wolą układać plany zdobyczy i podbojów, oraz wyzyskiwania innych narodów.

Normalne zasady współpracy międzynarodowej nie odpowiadają planom tych kół imperialistycznych, które uznają jedynie metody skrajnego nacisku i gwałtu. Musimy uznać, że metody tych kół, mające na celu opanowanie świata, różnią się zasadniczo od metod współpracy międzynarodowej i pokojowego współzawodnictwa rozmaitych ustrojów społecznych.

Musimy się liczyć z faktem, że zwolennicy tego imperialistycznego i reakcyjnego kierunku widzą w Związku Radzieckim główną przeszkodę na drodze do osiągnięcia swych zaborczych planów. Dlatego też w swej bezsilnej złości gotowe one są rzucić na Związek Radziecki wszelkie oszczerstwa i atakować go wszystkimi sposobami.

#### zasada jednomyślności jest kamieniem węgielnym tej organizacji. Jest rzeczą możliwą, że nie wszyscy ci, co biorą udział w tej hałaśliwej kampanii, zdają sobie całkowicie sprawę, że zasada jednomyślności wielkich mocarstw została uznana za fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych i że odstąpienie od tej zasady pociągnie za sobą runięcie całego gmachu Narodów Zjednoczonych. Sprawa jednak na tym się nie kończy.

Powodzenie tej kampanii oznaczałoby zwycięstwo kierunku politycznego, który dąży do ustanowienia supremacji jednej grupy mocarstw z najsilniejszym mocarstwem na czele, nad innymi mocarstwami, które pozostaną w tym wypadku w mniejszości.

Zamiast polityki współpracy międzynarodowej w duchu zasad demokratycznych i zasad ONZ, zjawili się nowi pretendenci do panowania nad światem. Byłoby to blok lub, jeżeli kto woli, „koncern mocarstw”, któremu zasada jednomyślności wielkich mocarstw wydaje się już obecnie bardzo niewygodna.

Obecny spór w sprawie tzw. „veto” dowodzi, że rozdziwki pomiędzy dwoma głównymi kierunkami politycznymi zaostrzyły się bardzo. Jeden z tych kierunków stoi na stanowisku obrony zasady międzynarodowej współpracy małych i dużych państw — zasady którą wszyscyśmy uznaliśmy — drugi zaś kierunek holduje zasadzie zapewnienia pewnym wpływom grupom wolnej ręki dla walki o panowanie nad światem. Stanowisko neutralne w tej sytuacji byłoby dwuznaczne i nie byłoby na miejscu.

Sojusznicy walczą przeciwko imperialistycznym Niemcom i imperialistycznej Japonii w celu uwolnienia narodów od faszystowskich pretendentów do panowania nad światem. Nie po to prowadziliśmy tę walkę, żeby jakieś inne państwo, lub inne państwa zajęły miejsce tych pretendentów. Narody nasze nie po to przelewały swą krew, by utorować drogę nowym pretendencjom do panowania nad światem. Należy to jeszcze raz podkreślić z naciskiem.

Jeżeli wielkie mocarstwa, które walczą przeciwko napastnikom hitlerowskim zachowają jedność i w oparciu o inne narody nie dopuszczą do rozłamu w swych szeregach, będą one mogły osiągnąć wiele, przeciwstawiając się nienasyconym apetytom niektórych kół. Inaczej nowi pretendenci do opanowania świata będą mieli możliwość rozpętania najrozmaitszych awantur wojennych, dopóki nie skrzęca sobie karku.

#### O pewnych flotyllach, o funtach i dolarach...

Wiemy, że istnieje wiele sposobów nacisku silnych państw na inne.

Wiadomo, że flotylle okrętów wojennych i eskadry przyjacielskiego lotnictwa ukazują się czasami w tych miejscach, gdzie dotychczas ich nie widziano, jeżeli uważane to jest za konieczne dla osiągnięcia większych rezultatów w pertraktacjach dyplomatycznych.

Jest również rzeczą powszechnie wiadomą, że dolary i funty sterlingów nie zawsze pozostają w swej ojczyźnie, szczególnie jeżeli uważa się to za niezbędne dla prowadzenia tzw. „diplomacji dolarowej”, lub chociażby dla zapewnienia szacunku dla „dolarowej demokracji”.

Obecnie pisze się już nawet o „diplomacji atomowej”. Jest powszechną tajemnicą, że metody tego rodzaju są niejednokrotnie stosowane w celu wywarcia nacisku na rządy pewnych krajów — szczególnie krajów małych.

Są jednak pewne osoby, a nawet pewne wpływowe grupy, które z tego wszystkiego nie są nawet zadowolone. Te grupy chciałyby odstąpienia od zasady jednomyślności wielkich mocarstw w łonie ONZ. W ten sposób droga byłaby wolna dla tych osób i dla tych grup, które nie spoczną i nie będą zadowolone, dopóki wszystkie narody nie będą podporządkowane ich dyktatorskiej woli i ich pieniądzą.

Najważniejszym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest przeciwstawienie się tym nienasyconym apetytom i dążeniem do opanowania świata.

#### Bomba atomowa a współpracą międzynarodową

Należy w tym miejscu zatrzymać się nad sprawą bomby atomowej, która odgrywa tak doniosłą rolę w politycznych obliczeniach pewnych kół. Niedawno premier Stalin wyłożył dobitnie poglądy rządu radzieckiego na tę sprawę.

Podkreślił on szczególnie, że bomby atomowe nie są w stanie rozstrzygnąć losów wojny, ponieważ nie ma dość bomb atomowych dla osiągnięcia tego celu. Powiedział on także, że, jeśli przyjąć pod uwagę zagrożenie pokoju, to „oczywiście monopol na tajemnicę bomby atomowej stwarza takie niebezpieczeństwo”.

(Dalszy ciąg na str. 5)

# Prości ludzie na całym świecie nie chcą wojny

## Propozycja radziecka powszechnego ograniczenia zbrojeń Zakończenie mowy min. Mołotowa na Zgromadzeniu ONZ

Przeciwko temu stanowi rzeczy istnieje co najmniej dwa środki:

a) Wyłączne posiadanie tajemnicy bomby atomowej nie może trwać długo.

b) Użycie bomby atomowej zostanie zakazane.

Należałoby ocenić we właściwy sposób to miarodajne oświadczenie, które odbiło się szerokim echem na całym świecie i które znalazło gorący oddźwięk w sercach wielu milionów ludzi.

### Plan Barucha—to monopol USA na bombę atomową

Jak wiadomo, istnieją dwa odmienne projekty dotyczące wykorzystania energii atomowej. Mam na myśli projekt Stanów Zjednoczonych z jednej strony i projekt Związku Radzieckiego z drugiej.

Projekt amerykański, tak zwany plan Barucha, niestety cechuje pewien egoizm. Wychodzi on z założenia, że tajemnica bomby atomowej powinna być zabezpieczona dla Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie domaga się on jak najprędzego wprowadzenia w życie kontroli nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, nadając tej kontroli pozornie charakter międzynarodowy, w istocie zaś rzeczy starając się zachować w ukrytej formie monopol Stanów Zjednoczonych na tym odcinku. Rzecz jasna, że tego rodzaju projekt jest nie do przyjęcia.

Projekt ten opiera się bowiem na ciasno pojetych interesach jednej ze stron oraz na niedopuszczalnym lekceważeniu równych praw wszystkich państw i ich usprawiedliwionych interesów.

Poza tym projekt ten opiera się w pewnym stopniu na złudzeniach. Nawet w dziedzinie energii atomowej nie można liczyć na monopol posiadany przez jedno państwo. Nauka i rzecznicy jej — tj. uczeni nie dadzą się zamknąć w szufladce ani trzymać w zamknięciu. Złudzeń na ten temat należy pozbyć się.

### Bomba atomowa nie zadecyduje o losach wojen

Złudzeniem jest również wiara, że losy wojny dadzą się rozstrzygnąć za pomocą bomby atomowej. Wszyscy wiedzą, że bomba atomowa została zastosowana w miastach tego rodzaju, jak Nagasaki i Hiroshima. Ludność tych miast japońskich poczuła okrucieństwo bomby atomowej. W działaniach przeciwko armiom bomba atomowa nigdy jeszcze nie przydała się. Nie stało się tak wskutek przypadku.

Jeśli jednak istnieje projekt stosowania bomb atomowych przeciwko ludności cywilnej w miastach, i to stosowania w szerokim zakresie, jak o tym rozpisują się niektóre dzienniki, to nie wolno poddawać się złudzeniu co do wrażenia, jakie w opinii międzynarodowej wywrze realizacja tego rodzaju nieludzkich planów. Wywołuje to zrozumiałe oburzenie ludzi uczciwych we wszystkich krajach.

Wiara w decydujące znaczenie bomby atomowej dla przyszłej wojny może doprowadzić do następstw politycznych, które staną się wielkim rozczarowaniem, zwłaszcza dla autorów tych planów.

Nie należy wreszcie zapominać, że w odpowiedzi na bomby atomowe w jednym państwie, mogą się znaleźć bomby atomowe w innym i być może jeszcze coś groźniejszego. A wtedy klęska ostateczna wszystkich dzisiejszych planów pewnych pyszałków i krótkowzrocznych ludzi — stanie się dla wszystkich widoczna. Złudzenia w sprawach poważnych są zawsze niebezpieczne. Z pewnością zgodzi się z tym nie tylko sam Baruch, ale i jego partnerzy.

Wszystko to przemawia za tym, że słuszność nie znajduje się po stronie projektu amerykańskiego, jeżeli nawet nie wziąć pod uwagę, że realizacja tego planu znajduje się w sprzeczności z jednomyślnie przyjętymi decyzjami Narodów Zjednoczonych. Wystarczy powiedzieć, że dla wotenta tego projektu w życie trzeba pogwałcić Kartę ONZ — wyrzec się zasady jednomyślności wielkich mocarstw na Radzie Bezpieczeństwa, gdzie decyduje się o sprawach bomby atomowej.

Czy nie dlatego wszczęty został hałas do kół prawa weta, aby rozwiązać ręce zwolennikom bomby atomowej? Wszystko to przemawia za tym, że plan Barucha ani w istocie rzeczy, ani co do formy nie odpowiada interesom Narodów Zjednoczonych.

Istnieje jeszcze drugi plan dotyczący bomby atomowej przedłożony przez Związek Radziecki. Projekt ten opiera się na całkowicie odmiennym założeniu.

### Projekt radziecki: zakazać używania bomb atomowych

My, obywatele radziecy, nie opieramy naszych planów na przyszłość na użyciu bomby atomowej.

Generalne Zgromadzenie wypowiedziało się już za zakazem broni atomowej. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do odrzucania przyjęcia zaproponowanej przez Związek Radziecki międzynarodowej konwencji w przedmiocie zakazu produkcji i użycia broni atomowej. Tylko przyjęcie tego rodzaju decyzji stworzy warunki sprzyjające ugruntowaniu trwałego pokoju i efektywnej pracy ONZ w dziedzinie zaprowadzenia kontroli energii atomowej we wszystkich krajach.

Narody jeszcze po pierwszej wojnie światowej porozumiały się w sprawie wydania zakazu używania w czasie wojny gazów trujących, preparatów bakteriologicznych oraz innych nieludzkich środków wojennych. Tym bardziej należy wydać zakaz stosowania w czasie wojny broni atomowej, zarówno jak i innych środków masowej zagłady, które koniec końców oznaczają masową śmierć dla ludności miejskiej i spokojnych obywa-

### Dla p. Barucha pokój jest „prawie nienawistny“

Co bowiem pomysłiliby ludzie w przeciwnym razie i co moglibyśmy im odpowiedzieć na ich zdumione pytania?

Wszyscy mogli w tych dniach przeczytać w dziennikach nowojorskich przemówienie pana Barucha, który dość otwarcie wypowiedział swe poglądy na temat wojny i pokoju.

Dnia 12 października oświadczył on na uniwersytecie nowojorskim, że pokój wydaje się pięknym, gdy trwają okrucieństwa wojny, ale staje się prawie nienawistnym po skończonej wojnie. W swych dalszych wywodach Baruch nie skąpił słów świadczących o jego miłości do wolności. Ale jego wyobrażenia o wolności są dalekie, jak nie trudno sobie wyobrazić, od pojęć prostych ludzi o wolności, dobrobycie i trwałym pokoju.

Pragnąłby on, aby wszyscy ludzie byli zadowoleni i kontentowali się tą wolnością, która umożliwia tylko wybrańcom losu korzystanie z dobrych stron życia nie tylko w okresach rozkwitu i pokoju, ale i podczas szalejącej wojny. Uczucia jego odbiegają daleko od tych ludzi, którzy zmuszeni są w codziennym ciężkim trudzie zginąć swój kark, lub którzy swymi własnymi rękoma i krwią zmuszeni są bronić wolności i przyszłości swej ojczyzny.

Wymyślne projekty związane z użyciem bomby atomowej wypływają być może z

### Związek Radziecki wierzy w pokojowy postęp

Te uczucia prostych ludzi w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych zbliżają ich do siebie i jednoczą ze wszystkimi Narodami Zjednoczonymi.

Związek Radziecki wyszedł z tej wojny, jako kraj, który doświadczył wrogiej okupacji na znacznej części swego terytorium. Przez wiele lat naród nasz nie będzie w stanie zapomnieć o swych wielkich ofiarach oraz o zburzonych miastach i wioskach, do odbudowy których zmierzają obecnie wszystkie jego wysiłki.

Te oraz szereg innych olbrzymich zadań zawiera nasz nowy 5-letni plan Stalina, do wykonania którego przystąpiono już w roku bieżącym. Jesteśmy przeświadczeni, że w niedalekiej przyszłości przemysł nasz i rolnictwo, transport i instytucje kulturalne, miasta nasze i wioski zostaną całkowicie odbudowane i znowu zakwitną, demonstrując innym narodom potęgę i wielkie możliwości wyzwolonego ludu oraz państwa robotniczego, przez niego stworzonego.

Naród nasz nie zna niewiary w postęp pokojowy, ani niepewności, która rodzi się w krajach o niesprawnych warunkach polityczno-gospodarczych, ponieważ głęboko wierzymy we wzrost sił narodu radzieckiego i w stanowisko, zdobyte przez naród radziecki.

Naród nasz żywo pragnie wziąć udział w pokojowym współzawodnictwie pomiędzy państwami i systemami społecznymi, w którym poszczególne narody mogą nie tylko wykazać swe możliwości, ale wytworzyć również warunki dla ściślejszej i bardziej ułnej współpracy.

Radziecki. Projekt ten opiera się na całkowicie odmiennym założeniu.

### Projekt radziecki: zakazać używania bomb atomowych

teli w ogóle — ponieważ bezlitosny cios spada głównie na dzieci, kobiety, chorych i starców.

Narody, które wczoraj walczyły przeciwko napastnikom, przeciwstawiając się faktycznie nowym agresjom, powinny uważać za swój święty obowiązek postawienie bomby atomowej poza prawem i używania odkrytej energii atomowej wyłącznie dla celów pokojowych. Tylko tego rodzaju użytkowanie energii atomowej zyska sobie uznanie ludności.

Spyry nasze w danej sprawie były prawdopodobnie nie do uniknięcia wobec świadomości zagadnienia. Ale i w tym wypadku powinniśmy dążyć do uniknięcia rozbiicia na dwa obozy, — na wojowniczych zwolenników bomby atomowej z jednej strony i na zwolenników zastosowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych — z drugiej. Sądźmy, że rozpoczęta dyskusja w tej sprawie doprowadzi ostatecznie do uzgodnienia poglądów w łonie ONZ, nie wyrażając Stanów Zjednoczonych.

te samej filozofii, która znalazła swój wyraz w słowach: „Pokój staje się prawie nienawistnym po skończonej wojnie“. O ile holduje się tej złowróżbnej ideologii, to nie wątpliwie należy wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski polityczne, — należy powiększać budżety wojskowe, liczebność armii i starać się postawić w tyle innych w wysięgu zbrojeń. Ta wojownicza filozofia może doprowadzić jedynie do przygotowania nowej agresji, co Narody Zjednoczone potępiły tak jednogłośnie.

Ideologia ta jest odbiciem przede wszystkim niewiary w pokojowy rozwój dalszego postępu swego własnego kraju, odbiciem pewnego rodzaju pesymizmu i niepewności we własne siły w dziedzinie skutecznego współzawodnictwa pokojowego państw i systemów społecznych. Z drugiej strony uderza w tej filozofii niepowstrzymany pęd do ekspansji i do panowania nad światem.

Nie możemy w to uwierzyć, aby większość obywateli amerykańskich holdowała tego rodzaju ideologii. Wierzymy, że po sukcesach, osiągniętych w ostatnich latach w czasie drugiej wojny światowej, Amerykanie, jak wszystkie inne miłujące pokój narody, pragną przede wszystkim, by pokój był możliwie najtrwalszy i by pieczę nad bezpieczeństwem miały Narody Zjednoczone.

Naród nasz pragnie trwałego pokoju i wierzy, że tylko pokój zapewnić może powodzenie gospodarcze i prawdziwy dobrobyt na przyszłość, zarówno jak wolność dla prostego człowieka i dla całej ludzkości.

Związek Radziecki czuje wstręt do tych aspiracji mocarstw i grup wpływowych w innych krajach, które dążą do potęgi imperialistycznej i panowania nad światem. Związek Radziecki uważa państwa naprawdę pokojowe za swych największych przyjaciół. Uważamy za nasze najdonioślejsze zadanie konsolidację współpracy międzynarodowej dla dobra pokoju i postępu.

Dzienniki amerykańskie opublikowały oświadczenie Stalina, dotyczące najważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej. W oświadczeniach tych uderza mądra dalekowszroczność i niewzruszona wola Związku Radzieckiego do konsolidacji przyjaźni między narodami na zasadach demokratycznej współpracy.

Powołanie do życia ONZ było faktem o historycznym znaczeniu. Zadaniem jeszcze donioślejszym jest nadanie słusznego kierunku pracom tej Organizacji. Dla sprostania temu zadaniu konieczne jest zapewnienie zasadom, na których opiera się ta Organizacja, głębokiego poszanowania. Trzeba także, aby we właściwy sposób odparte zostały ataki, skierowane przeciwko tym zasadom. Wtedy usunięte zostaną niedociągnięcia w pracy tej Organizacji. Wtedy ONZ skutecznie spełni swe główne zadania w obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz przyczyni się do rozwoju współ-

pracy międzynarodowej na sprawiedliwych, demokratycznych zasadach.

Nasza walka przeciwko wspólnemu wrogowi zakończyła się wspaniałym zwycięstwem. Wczorajsi pretendenci do supremacji nad światem zostali obaleni i los ich powinien służyć za ostrzeżenie tym wszystkim, którzy ponownie chcieliby dążyć do ekspansji i panowania nad światem. Państwa sprzymierzone rozbroiły Niemcy i Japonię i są w stanie zapewnić, że pozostaną one rozbrojone dostatecznie długo.

Wiemy, jak głębokie są rany, zadane naszym narodom i jak wielkie ciężary niektóre z nich musiały ponieść podczas drugiej wojny światowej. Rządy nie spełniły by swych zasadniczych zadań, gdyby nie starały się na wszelki sposób ulżyć tym ciężarom i wysłuchać sprawiedliwych życzeń narodów.

Karta ONZ upoważnia Generalne Zgromadzenie do rozpatrzenia ogólnych zasad współpracy w celu utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa oraz zasad rozbrojenia i regulowania zbrojeń.

### Związek Radziecki za ograniczeniem zbrojeń

Określając funkcje i uprawnienia Rady Bezpieczeństwa, Karta w art. 26 nakłada na nie obowiązek opracowania planów regulowania zbrojeń w celu utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. W ten sposób mniejsza część zasobów gospodarczych świata pójdzie na zbrojenia.

Ponadto w art. 47 Karty, przewidującym utworzenie komisji wojskowej i określającym funkcje i uprawnienia Rady Bezpieczeństwa Karta podkreśla, że Rada Bezpieczeństwa powinna mieć na oku sprawę ograniczenia zbrojeń i ewentualnego rozbrojenia. Należy przypuszczać, że nadeszła odpowiednia chwila do realizacji tych zadań.

Obecnie, kiedy główne państwa napastnicze zostały rozbrojone i podjęto kroki dla zdecydowanego ograniczenia zbrojeń innych państw nieprzyjacielskich, nadszedł czas, by przystąpić do powszechnego ograniczenia zbrojeń. Akcja ta jednocześnie wpłynie na pogłębienie przekonania, że Narody Zjednoczone naprawdę są ożywione dążeniem do ugruntowania trwałego pokoju.

Wreszcie ograniczenie zbrojeń będzie zaśluzonym ciosem dla ekspansjonistycznych aspiracji tych ugrupowań, które nie wyciągnęły jeszcze dostatecznych wniosków ze straszliwej klęski napastników w ostatniej wojnie.

Z drugiej strony nie należy zapominać, że o ile jednocześnie z deklaracjami o polityce pokojowej to lub owo państwo nie redukuje zbrojeń, a przeciwnie zwiększa je ilościowo i jakościowo, to narody mają prawo wątpić w szczerść deklaracji pokojowych.

### Propozycje radzieckie

Zgodnie z art. 11 Karty ONZ delegacja radziecka przedkłada Generalnemu Zgromadzeniu następujący wniosek:

1) W interesie konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa Międzynarodowego i zgodzie z celami i zasadami ONZ, Generalne Zgromadzenie uznaje za konieczne przeprowadzenie powszechnego ograniczenia zbrojeń.

2) Wykonanie tej decyzji w zakresie ograniczenia zbrojeń powinno zawierać jako najważniejszy wymóg — wydanie zakazu produkcji i użycia bomby atomowej dla celów wojskowych.

3) Generalne Zgromadzenie zaleca Radzie Bezpieczeństwa wprowadzić praktyczny w czyn wyżej sformułowane propozycje.

4) Generalne Zgromadzenie wzywa rządy wszystkich państw do udzielenia Radzie Bezpieczeństwa pomocy w tym odpowiedzialnym zadaniu, które leży w interesach ugruntowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz harmonizuje z interesami narodów, gdyż zmniejsza ciężary, spowodowane nadmiernymi wydatkami na zbrojenia, które nie odpowiadają warunkom powojennym i pokojowym.

Przyjęcie postanowienia o powszechnym ograniczeniu zbrojeń oraz wydanie zakazu użycia energii atomowej dla celów wojskowych odpowiadać będzie pokojowym aspiracjom naszego narodu i przyczyni się do pogłębienia współpracy międzynarodowej.

# Sądy Specjalne wypełniły swe zadanie

## Dalsze utrzymywanie ich byłoby przeżytkiem

W najbliższych dniach wejdzie w życie dekret o zniesieniu Specjalnych Sądów Karnych.

Sądy te powstały bezpośrednio po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w okresie gdy sprawa nieubłaganej walki z elementami, które w okresie ciężkiej próby życia narodu pod okupacją znalazły się w obozie wroga, a także walka ze zbrodniarzami hitlerowskimi, którzy nie zdołali zbiec z Polski, stała na porządku dziennym jako jedna z pierwszych.

Sądy te już w czasach „Polski Lubelskiej”, w okresie toczącej się jeszcze wojny budziły wielkie zainteresowanie społeczeństwa, były one niejako trybunałami ludowymi, w których nienawiść i gniew ludu wobec zbrodniczych żywiołów niemieckich i rodzimych kolaborantów znajdowały legalne łożysko jak najostrejszej represji wobec zbrodniarzy faszystowsko - hitlerowskich. Tym się tłumaczy, iż sale sądowe Sądów Specjalnych były wówczas stale przepelnione.

Czym były Sądy Specjalne w opinii publicznej, mogli się przekonać uczestnicy grup operacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości w pierwszych miesiącach ubiegłego roku, gdy w toku wyzwalania kraju wieści o Sądach Specjalnych i ich walce z przestępstwami, godzącymi w sam byt narodu w czasie okupacji, spotykały się z powszechnym uznaniem.

Koncepcja Sądów Specjalnych była oryginalnym tworem polskiej myśli polityczno-prawnej i budziła wówczas zainteresowanie w krajach, które, jak Polska, przeszły jarzmo hitlerowskiej okupacji.

Miecz sprawiedliwości, wymierzanej przez te Sądy, karał równie surowo, jak szybko za udział w dokonywaniu zabójstw ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi lub w ich prześladowaniu, a także w działaniu na szkodę osób poszukiwanych albo prześladowanych przez okupanta.

Ponadto Sądy Specjalne były początkiem ważnej ewolucji przenikania do sądownictwa elementu lańniczego i nie jest przypadkiem, iż zostało to zapoczątkowane właśnie w Sądach Specjalnych.

Gdy dziś żywiły spod wiadomego znaku, którym demokratyzacja naszego sądownictwa idzie nie w smak, próbują dyskredytować element lańniczy w sądach, należy z całą mocą podkreślić, iż ta pierwsza próba współpracy sędziów zawodowych, reprezentujących wiedzę i technikę prawniczą, z lańnikami, reprezentującymi sumienie społeczne, okazała się nad wyraz udana. Przyznają to zgodnie sędziowie i lańnicy Specjalnych Sądów Karnych. Sądy te spełniły chlubnie swe trudne zadanie, pracowały ofiarnie i wydajnie — godnie wypełnili swe obowiązki sędziowie i lańnicy wysunięci na eksponowane stanowiska.

Za zniesieniem Sądów Specjalnych w chwili obecnej przemawia konieczność unifikacji, tj. ujednoczenie ustroju sądowego, potrzeba usunięcia mnogości sądów i postępowań sądowych. Sądy powszechne winny rozpoznawać

wszystkie sprawy, które nie należą do właściwości sądów wojskowych.

W ciągu 2-letniej swej działalności Sądy Specjalne rozprawiły się z olbrzymią większością zbrodniarzy faszystowsko - hitlerowskich. Oczywiście rzecz, iż nie wszyscy zostali ukarani. Wedle nowego dekretu wszystkie sprawy i czynności, dla których był właściwy Specjalny Sąd Karny, przechodzą do właściwości Sądów Okręgowych, orzekających w kompletach z jednego sędziego zawodowego i dwóch lańników, wyznaczanych przez Radę Narodową, zgodnie z prze-

pisani tzw. „Małego kodeksu karnego”.

Ponieważ w sprawach zbrodniarzy hitlerowsko - faszystowskich poczucie prawne społeczeństwa wymaga potępienia zbrodniarza, pomimo jego ucieczki, a „mały kodeks karny” nie przewiduje postępowania przeciwko nieobecnemu, nowy dekret wprowadza to postępowanie.

Zniesienie Specjalnych Sądów Karnych znamionuje niewątpliwie przejście do stabilizacji na ważnym odcinku wymiaru sprawiedliwości.

A. W.

## Wzrosła ilość szkół na Opolszczyźnie

### Wzmocniona akcja dokształcania dorosłych

W miarę postępowania akcji przesiedleńczej ludności na tereny Śląska opolskiego i stabilizacji stosunków ludnościowych wzrasta na Opolszczyźnie sieć zakładów i instytucji kształcenia dorosłych.

W chwili obecnej kształcenie dorosłych, prowadzone jest zarówno w zakresie szkolnictwa średniego jak i powszechnego oraz drogą kursów skróconych. Specjalną akcją w tej dziedzinie prowadzą uniwersytety ludowe. Akcja kształcenia dorosłych obejmuje kilkadziesiąt tysięcy osób. Do zakładów tego typu należą średnie szkoły dla dorosłych, w tym — państwowe w Gliwicach, Zabrze i Bytomiu oraz szkoły powstałe z inicjatywy społecznej i prywatnej jak np. w Ślawęcicach, Prądniku, Opolu, Raciborzu i Zabrze. Do szkół tego typu uczęszcza ponad 2,5 tysiąca osób.

W stadium organizacji znajdują się szkoły państwowe powszechne dla dorosłych.

Szerokie rzesze słuchaczy obejmują tzw. kursy repolonizacyjne, powstałe z konieczności szybkiego przeszkolenia w zakresie podstawowym. Czas trwania tych kursów waha się od 2 lat do kilku miesięcy w zależności od rodzaju kursu i poziomu słuchaczy. W roku bież. uruchomiono ponad 500 kursów tego rodzaju w gminach i gromadach. Korzysta z nich około 16 tys. słuchaczy.

Z uniwersytetów ludowych należy wymienić pracujące już uniwersytety w Słowocicach, Błotnicy, Większycach i Brzezin. Z początkiem przyszłego roku nastąpi otwarcie takich uniwersytetów w Tułowicach, Dąbrowce i Nowej Wsi. Są to uniwersytety internatowe, typu duńskiego, w których słuchacze otrzymują ogólne wykształcenie.

Trudnością opóźniającą rozbudowę placówek oświatowych dla dorosłych jest brak potrzebnej ilości nauczycieli.

## Wielki młyn — fabryka

### Praca jest tu całkowicie zmechanizowana

Znany na terenie całego Lublina młyn Kłausego, obecnie Młyn nr 12 znajduje się pod zarządem „Społem”.

Jest to olbrzymie przedsiębiorstwo produkujące 600 ton mąki na dobę przy stosunkowo małym personelu (92 pracowników). Praca jest tu całkowicie zmechanizowana. Energię dostarcza lokomobila, motor i dwie turbiny wodne. Wyładowywanie ziarna odbywa się mechanicznie, przy czym wyładowanie 15-tonowego wagonu trwa 25 minut. Następnie ziarno idzie do oczyszczalni, skąd już prosto do właściwego mlyna, gdzie

dzień i noc pracują walce i kamienie, przetwarzające je na mąkę.

Gotową mąkę ładuje się w worki znowu za pomocą automatu. Dwa automaty wypełniają w przeciągu godziny 400 worków.

Przy młynie znajduje się spore gospodarstwo hodowlane, posiadające kilka krów, koni i 40 sztuk nierogacizny. Prawie wszyscy pracownicy otrzymali działki ogrodowe.

Młyn ten pracuje nie tylko na potrzeby Lublina. Wywozi się z niego mąkę dla Warszawy i Łodzi (Z)

## W Toruniu zlikwidowano bandę NSZ

### Dwóch volksdeutschów pomiędzy aresztowanymi

Władze Bezpieczeństwa aresztowały 10 członków toruńskiej organizacji NSZ.

Jeden z głównych oskarżonych Warczak pseudo „Rys” jeszcze w kwietniu br. wstąpił do NSZ, a następnie podjął się werbowania członków i założenia organizacji na terenie Torunia. Instrukcje Warczak otrzymywał od niejakiego Ramińskiego. W instrukcjach tych była mowa, że do organizacji przyjmować należy tylko prawdziwych katolików i Polaków. Polskość jednak aresztowanych pozostawia dużo do

zyczenia. Oskarżony bowiem Wiktor Kaniński pseudo „Sła” w czasie okupacji miał III grupę narodowościową i służył w wojsku niemieckim. Oskarżony Rosner posiadał II grupę.

Organizacja zajmowała się szpiegowaniem działalności Urzędu Bezpieczeństwa, prócz tego urządziła kilka napadów rabunkowych, m. inn. na ob. Dłużewicza, u którego zjawili się w mundurach angielskich; na mundurach naszyte były czarne kwadraty z choinką. (Z)

## Ważna placówka lecznicza i naukowa

### Ambulatorium okulistyczne w Lublinie podniesie stan zdrowotny

W Lublinie otwarte zostało ambulatorium okulistyczne. Jest to osiągnięcie poważne, które przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotnego miasta i okolicy. Do tej pory bowiem lublinianie w wypadku choroby oczu zdani byli na leczenie prywatne, na które niewielu mogło sobie pozwolić.

Ponieważ początkowo były dość duże trudności lokalowe Urząd Bezpieczeństwa wydzielił na ten cel część swoich pomieszczeń i ambulatorium zostało otwarte dn. 26 bm.

Jest to jeden z lepiej urządzonych zakładów tego rodzaju. Posiada bowiem bardzo precyzyjne przyrządy jak np. lampę szcze-

linową, służącą do mikroskopijnego badania żywego oka, prócz tego znajdują się tu przyrządy do dokładnego dobierania okularów oraz elektromagnes, niezbędny do usuwania z oka przedmiotów metalowych jak np. opiłki żelazne lub tym podobne. Jest to ważne z tego względu, że dotychczas robotnicy fabryk metalowych w razie wypadku musieli jeździć do Krakowa, co często powodowało komplikacje.

Ambulatorium jest placówką uniwersytecką, służy więc nie tylko celom leczniczym, ale i naukowym. Leczenie odbywać się będzie bezpłatnie. (KW)

## „MARGINESIE

### Jak nie kijem — to pałką

Pan Mikołajczyk jest nie tylko przywódcą Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pan Mikołajczyk jest również (znac to dobrze z działalności resortu) ministrem rolnictwa i reform rolnych. Dwie funkcje, no i dwie metody „państwowotwórczej” pracy.

PSL — wiadomo, czyje legitymacje tak często zdobi cenny autograf p. M. — bandy, to dobry instrument akcji politycznej.

Ministerstwo Rolnictwa — tu skala możliwości jest znacznie szersza, a metody bliższe może subtelnej duszy p. ministra. UNRRA dostarcza konie: cóż prostszego jak przydzielać je, gdzie tylko się da — bogatym gospodarzom. Albo można i Bogu świeczkę postawić i poprzydzielać konie podkieleckim zakonnym zakładom opiekuńczym, choć powiat kielecki nie leży na terenach przyczółków, dla których konie były przeznaczone.

Albo traktory: temat, o którym każdy chłop tomy by mógł napisać. Działalność takiego beniaminka p. Mikołajczyka, jak Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych wystarczy za fabułę najciekawszego kryminalnego romansu.

Bo np. takie zestawienie: na terenie woj. olsztyńskiego chłop - osadnik i autochton, bez sprzętu, z minimalną ilością koni, bez sprzętu zaoarał 150.000 ha. W tym samym okresie, w tym samym województwie 200 traktorów użytkowanych przez PPT i MR zaoarał 8.000 ha. Traktory — rzecz jasna — stały. Stały z powodu braku paliwa. Istotnie paliwa dla traktorów zbrakło, bo w tym samym czasie w miejscowości Morąg w tymże wojew. organa kontroli społecznej znalazły 7.000 ton niezarejestrowanego paliwa, przeznaczonego dla tychże traktorów.

Albo taki podlegający p. Mikołajczykowi Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Jak znakomicie ta instytucja potrafi życie obrzydzić. Chłop na terenach, nawiedzonych plagą gryzoniów, cierpi niedostatek, gdy obok o miedzę niszczy na pniu, niezżęte — celowo, czy przez rzekome niedbalstwo — zboże, które zebrane przez chłopą zapewniłoby mu minimum egzystencji w trudnym wojennym okresie. Istotnie nie zawsze trzeba na chłopa kuli. Starczy, prowadzące czasem nawet do głodu... niedbalstwo.

Jeśli się chce, tak można — pokójwo zmodyfikować — osławione panmikołajczykowskie „strzelanie jak do kaczek”. (Ad)

## ZASTRYK, KTÓRY KAŻDY PRZYJMIE z CCHOTA

To zastrzyk złota. Takie zastrzyki czekają właśnie szczęśliwych graczy 48 loterii klasowej — w dwóch pozostałych klasach, albowiem w kole loteryjnym pozostało jeszcze do wylosowania 34.000 wygranych na łączną sumę 50.784.000 złotych, w tym:

MILION		
4	wygrane po	pół miliona
26	wygranych po	100.000
40	..	50.000
115	..	20.000
445	..	10.000

Ciągnięcie III klasy rozpoczyna się 9 listopada. Główna wygrana wynosi obecnie w tej klasie — pół miliona złotych. I.1816



# W DZIEŃ ZADUSZNY

## Pamięci poległych za wolność

Gdyby móc unieść kamienną płytę z nad powierzchni Warszawy, mocy by nie starczyło dla zliczenia ile kości, ile umęczonych ciał kryje w sobie nasze miasto. Wrzesień 1939 r. Miasto w płomieniach. Na każdym skwerze, na każdym bruku

Wśród masy aresztowanych, wielu było takich, którym chleb więzienny nie był obcy.

Rozpoczęły się masowe egzekucje. Było to w październiku 1942 roku. Z Pawiaka wyprowadzono 50 mężczyzn

tem jego następcą dr Henryk Szternhel — uczestnik rewolucji hiszpańskiej.

Ginie świetny przedstawiciel inteligencji mec. Teodor Duracz.

Ginie młoda i bardzo dzielna radiotelegrafistka Krysia Matysiak wraz z matką i ojcem, trawiona gorączką po strasznym pobiciu w Gestapo.

Oto tylko garść drobna nazwisk najlepszych przedstawicieli naszego ruchu.

A pomyślmy o tych setkach i tysiącach, które swą męczeńską krwią uświęcały walkę całego narodu.

Jakimi słowami uczcić tych, z którymi razem patrzyliśmy śmierci w oczy w dniach niedoli pawiackiej.

Za każdym nazwiskiem, za każdym krzyżem, kryje się wielka męka ludzka, którą przeżywało się tylokrotnie wraz z innymi w pawiackiej izolacie.

Do samotnej celi dobiegały z początku tylko odgłosy. Nocne apele, nazwiska i kroki skazańców.

W szpitalu na „Serbii“ ogarniał przenikliwy zapach rozkładających się ciał zmasakrowanych na śmierć kobiet. A wśród nich jak uosobienie głębokiej chryścijańskiej dobroci niosła pomoc żyjąca, doktor Nono i najgłębszej szlachetności towarzysząca doktor Lutka.

Na spacerach, więziennych, oddzielone od siebie przepisową przestrzenią, łączyłyśmy się wspólnym bólem, gdy przechodziły grupy kobiet prowadzonych na śmierć.

Nie zetrze się z pamięci widoku rozpaczy kobiet — Żydówek, których dzieci nieświadome swego losu uśmiechały się do nas, zbierając za to brutalne kopnięta gestapowców.

nowonapływających więźniów, poprzez „grypsy“ i kontakty z Partią, wreszcie poprzez komunikaty prasowe przemycane przez straż więzienną.

Ta łączność z wolnością, poczucie tego, że jest się częścią walczącego świata, dawało siły do wytrwania i siły do męczeńskiej śmierci.

Latem 1944 roku zaczęły nadchodzić wiadomości że wolność jest bliska. Armia Czerwona wraz z wojskami polskimi zaczęła się zbliżać do Warszawy. Popłoch wśród Niemców przenikał aż do więzienia. Zwolniono grupy mężczyzn i kobiet. Rozstrzelano tych, co stanowili najistotniejsze dla nich niebezpieczeństwo.

Tak zginęli 26 lipca sekretarz i jeden z twórców naszej Partii Paweł Finder, wybitny działacz polskiego podziemia i świetlana postać w ruchu naszym Małgorzata Fornalska, pierwsza kobieta, członek Komitetu Centralnego.

Armia Czerwona wciąż się zbliżała. Gestapowcy przestali nad sobą panować. Część ich uciekła, część przychodziła pijana do więzienia.

28 i 29 lipca w popłochu zaczęli ewakuować Pawiak. W transportach do obozów koncentracyjnych w Gross Rosen i Ravensbrück zginęły setki więźniów. Do Ojczyzny wróciła ich tylko cząstka.

Na dziedzińcu więziennym paru pozostałych gestapowców, przerażonych biegiem wypadków paliło dokumenty swej zbrodni a wraz z tym nasze nazwiska i wyroki.

Została nas wtedy mała grupka kobiet bądź obłożnie chorych, bądź matek z maleńkimi dziećmi, z którymi nie mieli co robić, gdzie podziąć. Do „transportu“ wziąć nas nie mogli. Czekała nas śmierć.

To było w poniedziałek 31 lipca 1944 roku.

Zostało trzech gestapowców, czekali rozkazu z Szucha. Ale i na Szucha panowała panika i znikąd rozkazów nie było. Do więzienia przedostali się przedstawiciele polskiego Patronatu, interweniując o nasze dzieci. I wtedy gestapowcy, powodowani strachem i zdezorientowani wypuścili nas — matki wraz z dziećmi. Nie znali już naszych nazwisk ani wyroków.

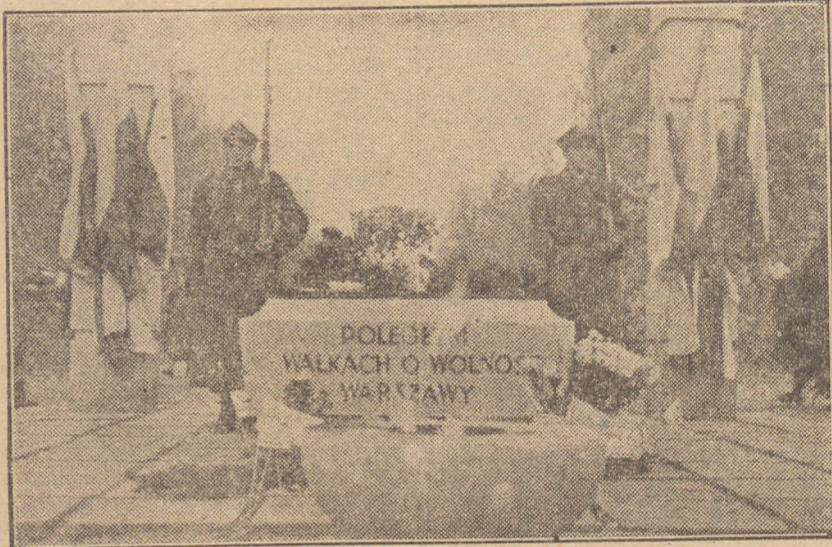
Tak szliśmy z oczami palącymi od suchości, w których łez już nie było, tułąc dzieci jeszcze wczoraj na śmierć skazane. W tej wolności radości nie było.

Za nami pozostał Pawiak głuchy, niesamowicie głuchy, w którym pozostała grupa chorych kobiet i jedna kobieta rodząca. One miały stanowić okrutny epilog Pawiaka.

Nazajutrz, na wieść o szykującym się powstaniu Niemcy dokonali ostatniego aktu zbrodni pawiackiej. W nocy wymordowali wszystkie pozostałe kobiety, nie szcędząc i tej, która na świat wydawała nowe życie. Nad ranem, pozostałe przy życiu dwie kobiety: lekarka i pielęgniarka miały zbieleć, oszronione skronie, jakby je przenikał mróz zbrodni, której były świadkami.

Niedługo potem Niemcy wysadzili opustoszałe mury Pawiaka. Zostało wielkie rumowisko zbrodni i cierpienia. Jeszcze tu i ówdzie na kikutach murów widnieją imiona tych, których więcej wśród żywych nie ma. Na murach wyrosła trawa i dzikie ziele.

Jakże trudno stąpać po tej ziemi, krwią



wyrastały krzyże, jakże często bezimiennie. Potem lata okupacji, lata żalobą okryte. Uliczne egzekucje. Powstanie w ghetcie, które w swych gruzach zagrzebało tysiące i powstanie warszawskie, w którym padły dziesiątki tysięcy. Całe miasto usiane emmentarzyskami.

Lecz jedna szła droga najbardziej utarta — droga na Pawiak.

Niechże dziś, w Dzień Zaduszy skupią się nasze myśli na tych, którzy tę drogę przeszli, aby nigdy już nią nie wracać.

Kiedy Marian Buczek, długoletni więzień reżimu sanacyjnego wyrwał się w dniach wrześniowych za bramę więzienia, jedno widział: trzeba chwycić za broń — Nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. W tej walce padł i przeszedł do historii jako symbol rewolucyjnego patriotyzmu.

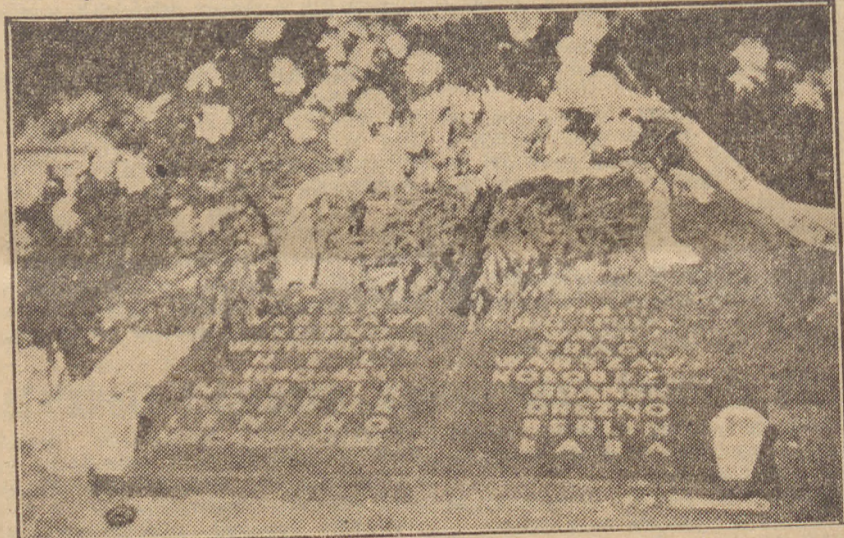
Droga walki — oto jedyna płaszczyzna zetknięcia z wrogiem, którą widzieli wszyscy ci, dla których wyzwolenie było celem największym.

Już od najwcześniejszych dni okupacji zapelniały się mury Pawiaka setkami ludzi spośród inteligencji i ze sfer robotniczych, łowionych przypadkowo lub z list, byłych działaczy socjalistycznych, bądź byłych więźniów politycznych.

A gdy minął pierwszy okres przynębiania z powodu błyskawicznego zwycięstwa wroga i zaczęła się budzić myśl polityczna, powstały pierwsze grupy i organizacje do walki z wrogiem, Pawiak zaczął wchłaniać w siebie to co było najlepszym w Stolicy.

na rozstrzelanie. I nie rzeczą przypadku było to, że przytłaczająca większość spośród nich — byli to ludzie o określonym obliczu politycznym — działacze robotniczy, przedstawiciele najpostępowszej inteligencji — prawie wszyscy członkowie Polskiej Partii Robotniczej.

Witold Trylski — asystent Uniwersyte-



tu Warszawskiego, uczestnik rewolucyjnego ruchu, już jako uczeń gimnazjum, młody teoretyk marksizmu, oficer sztabu G.L. Starzy działacze rewolucyjni dwaj szewcy Józef Górka i Kazimierz Gródecki, Pierwsi aktywiści naszej Partii Sylwester Bartosik, Marian Orłowski, Witold Koszko, Jan Niedziński, Franciszek Włodarczyk, Jan Szymański, Izidor Koszykowski — wszyscy starzy, wypróbowani, działacze polityczni.

W tym samym roku parę miesięcy wcześniej ginie znany na terenie Żoliborza robotnik Balcerzak i stary Trojanowski, pseud. „Dragon“ — szewc z Ogrodowej, długoletni sekretarz Związku Szewskiego, były kandydat na posła z listy Jedności Robotniczo - Chłopskiej, najpopularniejszy działacz rewolucyjny na swoim terenie.

W ślad za nim giną dwaj jego synowie. Jakże piękne postaci kobiet naszej Partii na zawsze zamknął w sobie Pawiak.

Bohaterska Hanka Sawicka, pierwsza przewodnicząca ZWM-u, postrzelona przez żandarmów na ulicy Warszawy, dostaje się na Pawiak. Były szanse na to, że wyjdzie z odniesionych ran, ale Hanka nie pozwala się ratować, umiera w szpitalu więziennym, bezgranicznie wierna swojej idei.

Irmina Płasko, członek redakcji „Trybuny Wolności“.

Jadwiga Kokoszko — dzielna młoda działaczka, której do końca nie złamały długie miesiące izolacji i badań.

Wanda Zieleny — młoda poetka — entuzjastka.

Niespełna 18-letnia Basia Nalewajko, członek G.L., „kapral Grażyna“, uczestniczka akcji zbrojnej na „Café Club“, która szła na śmierć z wysoko podniesioną koroną jasnych włosów.

Ginie komendant G.L. w Warszawie Stanisław Skrypij, zwany Andrzejem, a po-

tem nadszedł okres, w którym nie było dnia bez egzekucji. Za próbę buntu, za próbę ucieczki zawisły ciała na dziedzińcu więziennym.

Z Pawiaka dzień w dzień wywożono więźniów w karetkach śmierci.

Patrzyliśmy na siebie jak na istoty nierealne, bo każdy, często bez względu na wielkość „przestępstwa“ mógł nazajutrz znaleźć się w spisie skazańców. Ale na śmierć niechlebną skazani byli ci, którzy prowadzili istotną walkę. Dla nich nadzieja na wolność nie było. Coraz częstsze „transporty“ przesyłaly całe więzienie,



by nazajutrz znów się zapelniać setkami i znów bez końca dziesiątkować.

A za murami więzienia walka trwała i potężniała. Głosy tej walki dochodziły do nas, do najodleglejszych cel, do najszczelniej zamkniętych izolatek poprzez

męczeńską uświęconej. Spod stóp, zda się krew i jęki wystąpić mogą.

W Dzień Zaduszy przysłuchajmy się w skupieniu tym głosom. Niech nas uczy goręcej cenić wolność ich męką okupioną.

Maria Rutkiewicz

### W X rocznicę śmierci

### Wielkiego Bojownika o Wolność i Demokrację

ukazała się książka

ADAMA PRÓCHNIKA

(HENRYK SWOBODA)

p. t.

### „IGNACY DASZYŃSKI“

ZYCIE — PRACA — WALKA

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena zł 150.— — dla Kom. Part. zł 100.—

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“





# GŁOS SPORTOWY

## CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

### W Dzień Zaduszny

składamy hold poległym sportowcom

W dniu Święta Umarłych musimy wspomnieć tych wszystkich sportowców, którym nie było sądzone dożyć wolnej i niepodległej Polski i którzy oddali swe życie na ołtarzu męczeństwa i walki o wyzwolenie.

Lista tych sportowców jest bardzo długa. Z jednej strony wywołuje to smutek i żal — z drugiej strony dumę i radość, że jednak właśnie sport dał tyle hartu i odwagi tym — którzy padli po bohatersku dla świętej sprawy.

Gen. Pershing, szef ekspedycji wojsk USA w Europie w 1918 r. oświadczył: „myśmy nasze bitwy nauczyli się wygrywać w Ameryce na boisku“. Nie jest to przesada.

Bardzo wielu sportowców, będących chlubą sportu polskiego — nie ma dziś w naszym gronie. Sięgnijmy myślą wstecz. Długa jest lista strat.

Oto śp. Freyer, znakomity biegacz polski, który zginął, ratując ludzi z płonącego domu.

Oto śp. Cejzik, olimpijczyk, wielokrotny mistrz Polski w lekkiej atletyce, a późniejszy długoletni trener PZLA, wzór kolegi i sportowca, który poległ w 1939 r. w obronie Warszawy — nie jest wart naszego wspomnienia?

Śp. Czech Bronisław, olimpijczyk, najwybitniejszy narciarz Polski, który zmarł w Oświęcimiu.

Śp. Kusociński, zdobywca złotego medalu na olimpiadzie, sportowiec, będący wzorem siły woli i wytrwałości, nasz najlepszy długodystansowiec — rozstrzelany na Palmirach.

Śp. Eugeniusz Lokajski, olimpijczyk, uosobienie cierpliwości, pracy i wytrwałości w treningu, wzór kolegi i sportowca. Był wzorem siły woli, wytrwałości i koleżeństwa. I takim do śmierci pozostał. Zginął jako żołnierz AK w powstaniu warszawskim.

A może zapomniemy o śp. Nojım Józefie, olimpijczyku, zamordowanym w Oświęcimiu? Lub może o śp. por. Warmińskim, udekorowanym przed śmiercią krzyżem Virtuti Militari, znakomitym tenisistą i hokeistą, który zginął w obronie Warszawy w 1939 r.?

Długa i bardzo bolesna jest lista strat, jakie poniósł sport polski. Zginął Baran-Bilewski Józef, olimpijczyk, miotacz, Jaworski, olimpijczyk - biegacz, Maszewski, olimpijczyk - biegacz, Sikorski, mistrz Polski w biegach i skoku w dal, płk pilot Skarżyński, zestrzelony nad Bremą, Staniewicz, kolarski mistrz Polski, gimnastycy: Pietrzykowski i Stepińska, pięściarze: Seweryniak i Karolak oraz Fabisiak.

Ten ostatni, ulubieniec kolegów i publiczności, kilka dni przed swym tragicznym zgonem był u mnie. Może miał przeczucie — a może był w złym nastroju, ale dziwnie nie miał normalnego swego humoru. Zginął jak sportowiec: z humorem i z zimną krwią. Gdy osaczony przez Niemców

w podwórzu domu, Chmielna 5, po dłuższym ostrzeliwaniu się nie miał już nabożów w swym pistolecie, ostentacyjnie strzelił sobie w usta ze słowami: „ciach go palaszem“.

Sport nauczył tych wszystkich lu-

dzi umiejętności walki i wyzył ich strachu przed śmiercią.

Bardzo byśmy pragneli, aby ich przykład nie poszedł na marne. Oni nie żyją i w dniu Święta Umarłych składamy im hold pośmiertny, pragnąc, aby sport w nowej Polsce nauczył nowych sportowców hartu, walki i odwagi w ciężkich chwilach.

W dniu Święta Umarłych sport polski cześci pamięć swych wiernych i odważnych synów. Zygmunt Dall

#### K.O. w IV rundzie

#### Medina mistrzem Europy

W Glasgow spotkali się dwaj rywale w boksie, mający ze sobą dawne porachunki. Jednym z nich był Francuz Theo Medina, drugim Anglik, Jackie Patterson. Walczyli o stawkę b. poważną — bo o tytuł zawodowego mistrza Europy w boksie w wadze koguciej. W ostatnim spotkaniu, w którym bezapelacyjną przewagę miał żywiolowy Medina — wygrał jednak Patterson, gdyż Francuz został zdyskwalifikowany za nieprawidłowy cios. W Glasgow Medina uzyskał zasłużony rewanż. Walka obliczona była na 15 rund, ale zakończenie przyszło dużo wcześniej — bo już w czwartej rundzie, w której Francuz wygrał przez k.o.

## Szwecja - Finlandia 114,5:68,5 pkt.

### Lekkoatleci szwedzcy uzyskali 14 zwycięstw

W Helsinkach został rozegrany międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Szwecji z Finlandią, zakończony zwycięstwem Szwecji w stosunku 114,5:68,5 pkt. Zawodnicy szwedzcy uzyskali 14 pierwszych miejsc wobec tylko dwóch zwycięstw, uzyskanych przez Finów.

Ciekawsze wyniki meczu były następujące:

100 m: 1) Lessker (Szwecja) — 11 sek., 2) Olsson (Szw.) — 11,1 sek.; 400 m: 1) Lindgard (Szw.) — 49,2 sek., 2) Sten (Szw.) — 49,3 sek.; 800 m: 1) Jungreen (Szw.) — 1:51,5, 2) Storskrubb (Finl.) — 1:51,6; 1.500 m: Eriksson (Szw.) — 3:48,2, 2) Gustavsson (Szw.) — 3:51; 5.000 m: 1) Johansson (Szw.) — 14:40, 2) Albertsson (Szw.) — 14:41,8; 10.000 m: 1) Tillman (Szw.) — 30:37,8; 2) Peraele (Finl.) — 30:59,6; 110 m pł.: 1) Suwinnio (Finl.) — 14,9 sek., 2) Iussila (Finl.) — 15 sek.; 400 m pł.: 1) Larsson (Szw.) — 53,5 sek., 2) P. Larsson (Szw.) — 53,8 sek.; wżwyż: 1) Björk (Szw.) — 1,90 m, 2) Andenkrantz (Szw.) — 1,90 m; w dal: 1) Lessker (Szw.) — 7,22 m, 2) Johansson (Szw.) — 7,07 m;

tyczka: 1) Olsson (Szw.) — 4 m, 2) Lindberg (Szw.) — 3,90 m; trójskok: 1) Oman (Szw.) — 15,01 m, 2) Souk (Finl.) — 14,69 m; dysk: 1) Wikner (Szw.) — 47,76 m, 2) Nikvist (Finl.) — 46,69 m; oszczep: 1) Nikkanen (Finl.) — 72,59 m, 2) Rautawaara (Finl.) — 68,65 m; kula: 1) Petersson (Szw.) — 15,09 m, 2) Berlund (Finl.) — 14,88 m; młot: 1) B. Erikson (Szw.) — 53,74 m, 2) Johansson (Szw.) — 50,86 m; sztafeta szwedzka (mała): 1) Szwecja — 1:57, 2) Finlandia — 1:59,8.

## Przed sezonem tenisa stołowego

### Projekty kpt. W.O.Z.T.S. ob. Smentka

Sezon tenisa stołowego już się rozpoczyna. Sport ten, niezwykle popularny wśród młodzieży szkolnej rozpoczyna swój sezon na jesieni, osiągając pełne natężenie w zimie.

W roku bieżącym przewidziany jest udział Polski w walkach o tzw. Puchar Europy, rozgrywany systemem „davisowym“.

# RADIO

SOBOTA, 2 LISTOPADA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dzień. por. 7.30 Powtór. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muzyka por. 12.05 Dzień. połudn. 12.35 Pieśni relig. w wyk. N. Szczęsnej. 13.50 Kone. Mał. Ork. P. R. pod dyr. Rachonia. 14.00 „Rozplakała się brzezina“ aud. dla dzieci. 16.00 Dzień. popoł. 16.30 Muz. kamer. w wyk. Kwartetu smyczk. Rozgi. Katowick. 16.55 „Poezja religijna“ w opr. Łopalewskiego. 17.10 Aud. Zespołu Instrument. pod dyr. Zb. Szareckiego. 18.35 Pieśni religijne w wyk. Zesp. Wokaln. P. R. 19.00 „Nauka przy głośnie“. 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Dzień. wiecz. 20.30 Utwory na klarnet w wyk. J. Madeja. 20.45 Słuch. „Ucieczka“ wg Adama Mickiewicza. 21.10 Konc. solistów. 22.00 Aud. poetycko-muz. 22.15 Muzyka. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muzyka. 23.55 Skrót ostatn. wiad. 23.59 Hymn.

# Z TEATRÓW I KIN

#### TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Lilla Weneda“.

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY — codziennie, o godz. 18 „Damy i huzary“ A. Fredry.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy“.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkariatne Róże“.

TEATR Powszechny (Zamojskiego 20) codziennie, o godz. 18 „Wesele“ St. Wyspiańskiego.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej“.

„KUKULKA“ program „Księżyc z papierosem“ codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta“ Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) wystawia codziennie barwną rewię pt. „Igraszki Jesienne“

#### KINA

Kino „POLONIA“ — (Marszałkowska 56) — „Upadek Japonii“.

Kino „ATLANTIC“ (Chmielna 33), — „15-letni kapitan“.

Kino „SYRENA“ — Praga, Inżynierska 2, „Ciche wesele“.

Kino „TECZA“ — Żoliborz, Suzina 4. „Daleka droga“.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Światolicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów“.

#### „LILLA WENEDA“

#### W TEATRZE POLSKIM

Dyrekcja Państwowego Teatru Polskiego zawiadamia, iż w piątek 1 listopada oraz w sobotę 2 listopada br. grana będzie „Lilla Weneda“ z Karoliną Lubieńską w roli tytułowej.



Uroczysty pogrzeb zasłużonej artystki scen polskich śp. Marii Przybyłko - Potockiej.

Chcąc zasięgnąć informacji na temat sezonu 1946/47 w Warszawie, zwracamy się do kpt. sport. WOZTS, Smentka, który poda nam, co następuje:

„Po objęciu przeze mnie funkcji kapitana związkowego WOZTS jest moim dążeniem, aby Warszawa rozgrywała możliwie jak najwięcej spotkań międzymiastowych. Ponieważ w r. ub. pierwsza drużyna stołczy wygrała wszystkie spotkania (Kraków pokonano dwukrotnie), pręto chciałbym w sezonie bieżącym większego zdopingowania zawodników do lepszych wyników — rozgrywać zawody na dwóch frontach i występując z drugą reprezentacją. W tym celu został już nawiązany kontakt z Łodzią, ze Śląskiem i Poznaniem. Z Krakowem mamy do ukończenia zawody międzymiastowe o puchar prezesa KS — „Groble“.

Ponieważ wygraliśmy jedno spotkanie w Krakowie i jedno w Warszawie, prawdopodobnie trzecie rozegramy na gruncie neutralnym, np. w Radomiu.

Jeżeli chodzi o zagranicę, to Praga winna nam być rewanż za ubiegły rok. W tym celu wysłałem już list do Czechosłowacji. Poza tym staran się nawiązać kontakt z Węgrami i ewentualnie z Francją (za pośrednictwem bokserów „Warty“).

To są projekty na najbliższą przyszłość. Również jestem pewny, że nasi czołowi gracze wezmą udział w meczu o puchar Europy z Austrią i dlatego zwracam się z apelem do graczy warszawskich, aby systematycznie trenowali i aby zrzeszone kluby dały jak najlepsze warunki treningowe swym zawodnikom“.



